Rok XXXIII. Kraków, Sobota 10 Stycznia 1914 r. Nr 5

NOWA REFORMA

Prenumerata wynosi:
W Krakowie 24 kor. rocznie, 2 kor. miesięcznie, w Austro-Węgrzech z jednorazową przesyłką 32 k. rocznie, 2 kor. 70 hal. miesięcznie. z dwurazową przesyłką 38 koron rocznie, 3 kor. 20 hal. miesięcznie.

Inseraty po 20 halerzy za wiersz petitowy
Nadesłane po 60 hal. za wiersz petitowy

Redakcya w Krakowie przy ulicy Jagiellońskiej l. 10 na II-m piętrze.

ADMINISTRACYA
w Krakowie przy ulicy św. Anny 3, na parterze

Cena numeru 6 hal. — z przesyłką pocztową 8 hal.

O traktat serbsko-rumuński

Przed dwoma tygodniami „Nowoje Wremia" ogłosiło dosłowny tekst tajnego traktatu zawartego w dniu 10 czerwca w Bukareszcie między Rumunią a Serbią, mocą którego zobowiązują się te państwa spieszyć sobie z pomocą 200.000 ludzi w razie gdyby jedno z nich znalazło się w wojnie z silniejszem od sprzymierzonych mocarstwem. Nadto w traktacie tym określa się wyraźnie „sfery wpływów" Serbii i Rumunii na północ od Dunaju, więc w krajach korony św. Szczepana, przy czem w dwóch paragrafach stwierdza się, że „sfera wpływów" króla serbskiego znajduje się na północ od Dunaju a na zachód od Cisy, „sfera zaś wpływów" króla rumuńskiego na północ od Dunaju a na wschód od Cisy.

Natychmiast po otrzymaniu dotyczącego numeru „Nowego Wremieni" streścilismy w ówczesnej „Chwili" cały ten traktat, podając najważniejsze dwa jego paragrafy, dotyczące tego podziału Węgier w dosłownem brzmieniu.

Jest znamieniem nieprawdopodobnej wręcz nieudolności informacyjnej oficyalnych biur korespondencyjnych austryackiego i węgierskiego, że one mimo posiadania w Petersburgu specyalnego korespondenta żadnej wiadomości o tym traktacie nie podały. Ta nadzwyczajna abstynencya c.k. Biura korespondencyjnego jest z punktu widzenia elementarnych obowiązków dziennikarskich tak jaskrawem zaniedbaniem, że siłą rzeczy nasuwa ona przypuszczenie, iż milczenie to było podyktowane przez czynniki wyższe, które wolały przemilczeć sprawę, niż używać zaprzeczeń, do których skuteczności same widocznie zaufania nie mają.

Dopiero w dziesięć dni po ogłoszeniu tego traktatu jeden z dzienników węgierskich „wpadł na trop" tej senzacyi i powtórzył rewelacyę „Nowego Wremieni". Teraz dopiero w prasie węgierskiej zaczął się ruch. Posypały się zaprzeczenia i „wyjaśnienia", zaczęto półgębkiem zaprzeczać autentyczności ogłoszonego tekstu. Doniesiono nawet, że król Karol ogromnie się wiadomością o ogłoszeniu tego traktatu oburzył.

Wszystko to naturalnie są czcze gadaniny wobec faktu, że ani gabinet bukareszteński ani belgradzki oficyalnie rewelacyi petersburskiego organu nie zaprzeczyły. Obok zaś braku takiego naprawdę oficyalnego zaprzeczenia istnieje jeszcze drugi moment, który każe brać poważnie ogłoszony tekst tego traktatu. Momentem tym zaś jest —rzeczywistość. Sojusz rumuńsko—serbski istnieje jako taki. Nie stanowi on żadnej tajemnicy, ponieważ „odsłoni[illegible] druga wojna bałkańska i pokój bukareszteń-

[illegible] atem kwestya, czy ten sojusz obejmu- [illegible] interesów Serbii i Rumunii, leżące na [illegible] aju. Otóż co do tego, to fakt, że sfery [illegible] istnieją, czyni przypuszczenie, że tak- [illegible] sfer przyszło między Bukaresztem a [illegible] ozumienia, narzucającem się logicz- [illegible] i najprostszy wniosek.

[illegible] rodzie, gdzie trzy miliony ludności rumuńskiej cierpi bezecny ucisk madyarski, znajduje się niewątpliwie sfera interesów „króla rumuńskiego". W Banacie zaś, w Chorwacyi, Sławonii w Dalmacyi, a nawet w Karyntyi, gdzie Serbo—chorwaci walczyć muszą ciężko o egzysctencyę narodową, musi znajdować się z natury rzeczy sfera interesów —króla serbskiego. O Bośnii i Hercegowinie nie mówimy nawet, boć przecież Serbia ze swoich interesów w tych krajach nie czyniła tajemnicy, co podczas przesilenia aneksyjnego niemal nie doprowadziło do wojny jej z Austryą.

Skoro istnieją więc z jednej strony niewątpliwie sfery takich interesów i to ogromnie ważnych zarówno dla Rumunii jak i Serbii, i skoro z drugiej strony oba te państwa już raz sprzymierzyły się z sobą, co prawda narazie tylko przeciw Bułgaryi, to zaprawdę nie potrzeba aż niedyskrecyi dziennika petersburskiego ani nawet nadmiernej przenikliwości, aby zrozumieć, że sojusz rumuńsko—serbski przeciw Austro—Węgrom, jeżeliby nie był nawet jeszcze spisany, jednak istnieje jako logiczna i nieuchronna konsekwencya tych wszystkich faktów, jako coś, co jeżeli rzeczywiście jeszcze nie jest, to z pewnością będzie.

Zresztą w ostatnich dniach Serbia i Rumunia porozumiały się z sobą definitywnie co do wspólnej budowy mostu na Dunaju kosztem siedmiu milionów franków, który ma połączyć oba te państwa bezpośrednią komunikacyą. Co to znaczy dla Austryi o to także nie potrzeba pytać aż hr. Berchtolda. Jest to bowiem dla wszystkich jasnem i oczywistem, że stosunki przyjaźni i współdziałania, zadzierzgnięte między Serbią a Rumunią przed drugą wojną bałkańską trwają nadal i ustalają się w kierunku nie austrofilskim.—

Polacy na Morawach.

W grudniu z. r. wysłały wszystkie towarzystwa polskie na Morawach obszerny memoryał do Sejmu i Wydziału krajowego w Bernie, zawierający ważne postulaty polityczne i kulturalne ludności polskiej, mieszkającej stale na Morawach. Według urzędowego spisu ludności z r. 1910 mieszka w tym kraju 14.924 ludności polskiej, z tego w okręgu sądowym Morawska Ostrawa 12.845. W Morawskiej Ostrawie, Przywozie, Maryańskich Górach, Witkowicach, Zabrzegu, i Hrabówce są zwarte mniejszości polskie, które w cyfrach przedstawiają się następująco: (r. 1910) Morawska Ostrawa 5.117 Polaków. Przywóz 2.868. Maryańskie Góry 2.285. Witkowice 1.664. Zabrzeg 850. Hrabówka 52. Rzeczywiście jednak liczba ludności polskiej na Morawach wynosi przeszło 30.000, jak to wykazał prywatny spis ludności, przeprowadzony przez instytucye polskie w r. 1910.

W olbrzymiej większości jestto ludność robotnicza, zatrudniona w kopalniach węgla, w hutach, fabrykach i drobnym przemyśle. Od lat osiadła na Morawach z rodzinami, ponosi ona wspólnie z ludnością czeską i niemiecką wszelkie ciężary gminne, krajowe i państwowe, niestety jednak nie posiada i niekorzysta z tych praw, które ustawodawstwo krajowe zapewnia obu innym narodom margrabstwa morawskiego.

W memoryale zaznaczono, iż ludność polską wykluczono od współudziału w pracach Sejmu krajowego, pozbawiając ją możności reprezentacyi swoich praw w tej najwyższej krajowej instytucyi ustawodawczej. Polacy mogą głosować obecnie i wybierać do Sejmu jako Niemcy lub Czesi. Ustawą z r. 1905 (lex Perek), regulującą sprawę używania obu języków krajowych w szkołach morawskich, uniemożliwiono ludności polskiej prawo posługiwania się swoim ojczystym polskim językiem w publicznych szkołach, jako też tworzenie publicznych szkół polskich na Morawach.

Od lat kilku istnieją w Morawskiej Ostrawie, Przywozie, Maryańskich Górach i Witkowicach szkoły polskie, utrzymywane z funduszów prywatnych przez Towarzystwo Szkoły Ludowej w Krakowie. Według urzędowych wykazów, pobierało naukę z początkiem bieżącego roku szkolnego w tych szkołach 1350 dzieci, nie licząc kilku ochronek, w których przebywa również przeszło 500 dzieci polskich.

Koszta utrzymania wszystkich tych zakładów spadają wyłącznie na barki społeczeństwa polskiego. Towarzystwo Szkoły Ludowej wydaje rok rocznie więcej niż 100.000 koron na utrzymanie szkół polskich w tych gminach. A przecież koszta utrzymania szkół ponosić mają kraj i gminy.

Memoryał kończy się żądaniem zmiany krajowej ordynacyi wyborczej z r. 1905 w tym kierunku, aby dla ludności polskiej w okręgu sądowym Morawska Ostrawa utworzono osobny narodowościowy kataster wyborczy polski i wydzielono dla Polaków jeden okręg wyborczy z jednym mandatem.

Dalej domaga się memoryał uznania w gminach okręgu sądowego morawsko - ostrawskiego również języka polskiego jako języka urzędowego.

Następnie memoryał żąda zmiany krajowej ustawy szkolnej z r. 1905 w ten sposób, aby przewidywała również tworzenie publicznych szkół polskich na Morawach w tych gminach, gdzie istnieją ustawowe ku temu warunki, przepisane państwową ustawą szkolną.

Memoryał kończy się prośbą do Wydziału krajowego, aby na razie wyznaczył Towarzystwu Szkoły Ludowej w Krakowie, które utrzymuje prywatne polskie szkoły na Morawach, stałą roczną subwencyę w wysokości unormowanej dla szkół czeskich lub niemieckich krajową ustawą szkolną z r. 1905.

Prasa czeska i niemiecka na Morawach zajęła wobec treści memoryału stanowisko bardzo nieprzychylne. „Polacy nie są tubylcami to przybysze, nie chcemy mieć kwestyi polskiej na Morawach" - oto argumenty, jakiemi się posługiwały morawskie pisma w zwalczaniu polskich żądań. Mimo to ludność polska gotowa jest walczyć dalej o swoje prawa tembardziej, że właśnie ona w dużej części przyczyniła się do rozwoju tamtejszego przemysłu i handlu, a więc wzgogaciła krajowy bilans na Morawach.

— *Koniec działu redakcyjnego „Nowej Reformy" na 6-tej stronie.*

[illegible] ŻUŁAWSKI.

[illegible] R BUTRYM

[illegible] spółczesna.
[illegible] s feminae").
[illegible] alszy.)

[illegible] n wyruszyć.
[illegible] yrwać. Pan wie, czasem [illegible] na dwa—trzy tygodnie [illegible] o się nie liczy. Chciał-

[illegible] niedawno w Hiszpanii.. [illegible] ać, pan by już dzisiaj [illegible] cznie obojętne. Cudowny kraj! jakby z jakiegoś nieprawdziwego zdarzenia. Zwłaszcza tam na południu, w okolicach Sewilli, Granady...

Butrym przymknął gwałtownie okno i przeszedł do biurka, aby zapalić światło elektryczne.

—Tak, tak, proszę pana. Tak się to mówi, a ja tymczasem muszę tu siedzieć i pracować. Jeszcze w dodatku przyszedł mi tutaj Firdussi....

Potarł ręką czoło i nachylił się nad rozłożonemi na biurku papierami. Śniegocki patrzył nań przez chwilę w milczeniu, a potem pożegnał się szybko i wyszedł.

— — — — — — — — — — —

Butrym pisał:

„Kończę list, przerwany przed chwilą wejściem Śniegockiego. Zośka, tak Cię chcę zapytać i tak się boję zarazem.... Zośka, chcesz Ty, żebym ja do Ciebie przyjechał? A wiesz, czego się boję? Nie tego, że Ty możesz: nie—powiedzieć, lecz tego raczej, abyś z uprzejmości dla mnie, nie chcąc mi przykrości robić, nie odpisała: tak, — choć może wcale tego nie pragniesz... Jak to dawno nie byłem z Tobą razem. Tu jest tysiąc rzeczy, które stoją między nami. I ten dom nasz, i to dziecko, choć tak strasznie kochane, i stosunki towarzyskie, i praca moja zawodowa, wszystko słowem, co na pozór nas łączy, a w istocie przeszkadza temu, abyśmy naprawdę byli ze sobą. Może właśnie dlatego trudno nam się czasem porozumieć. Tęsknię za Tobą— nie od czasu, jak wyjechałaś, ale odkąd jesteś moja.... Wiem, że nie lubisz tego słowa, że zawsze chcesz być tylko swoja, ale cóż ja na to poradzę, że tak czuję. (C. d. n.)

Z Koła polskiego.

(Telefonem.)

Wiedeń, 10. stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego prezes Dr. Leo powitał w serdecznych słowach nowo mianowanego kierownika ministerstwa galicyjskiego Morawskiego, poczem p. Długosz pożegnał się jako minister z Kołem. Prezes podziękował ustępującemu ministrowi za gorliwość i objektywność, z jaką zastępował sprawy krajowe wobec rządu.

Następnie prezes zdał sprawę z przebiegu dzisiejszego posiedzenia konwentu seniorów, **Koło delegowało go do komisyi wspólnej** dla obrad nad przedłożeniami podatkowymi pos. Głąbińskiego, Grossa, Starowiejskiego i Wróbla. Po przeprowadzeniu dyskusyi uchwaliło Koło jednomyślnie na wniosek dr. Rosnera trzymać się w zasadzie uchwał Izby posłów.

Następnie omawiano sprawę noweli podatku domowo-klasowego i przedłożenia rządowego o kolejach lokalnych.

Na wniosek pos. Lasockiego i Wróbla uchwaliło Koło domagać się rychłego załatwienia przedłożenia podatku domowo-klasowym. Dyskusyę nad przedłożeniem o kolejach lokalnych będzie kontynuowaną na najbliższem posiedzeniu Koła.

Sytuacya w parlamencie.

(Telefonem.)

Wiedeń, 10 stycznia.

Czescy posłowie Rychter i inni usiłowali wczoraj kilkogodzinnemi mowami obstruować przeciw prowizoryum budżetowemu. Wywołało to ogólną niechęć w Izbie, wskutek czego Czesi obstrukcyę wstrzymali, a prowizoryum budżetowe po kilkogodzinnej dyskusyi odesłano do komisyi budżetowej. **Powody i cele tej obstrukcyi,** choć zapowiadanej przez Czechów już od dłuższego czasu, były dla ogółu zupełnie niezrozumiałe. **Agraryusze czescy** oświadczyli, iż chcą za pomocą obstrukcyi obalić rząd, powszechnie jednak było wiadomem, że w pierwszym rzędzie następstwem obstrukcyi byłaby zamknięcie parlamentu i wprowadzenie rządów paragrafu 14-go.

Prezydent Izby S y l w e s t e r oświadczył obstrukcyonistom czeskim, iż bardzo ostro zastosuje do nich wszystkie przepisy regulaminu, a przy faktycznych sprostowaniach nie pozwoli dłużej przemawiać jak przez 5 minut.

Czesi zrezygnowali tedy z dalszej na wczoraj obstrukcyi; czy jednak w obradach komisyjnych i przy drugiem czytaniu o dobstrukcyi również odstąpią, jest bardzo wątpliwem. Toteż w parlamencie panuje zupełna **niepewność** co do dalszych jego losów.

Członkowie **komisyi wspólnej** wybranej wczoraj przez Izbę posłów, odbyli naradę, na której okazało się, iż wszyscy członkowie komisyi zgodni są w tem, **że nie mogą odstąpić od uchwał, powziętych przez Izbę posłów,** zwłaszcza co do skali podatkowej. Pewnem jest, jak się zdaje, że wszyscy członkowie komisyi wspólnej, wybrani przez Izbę posłów ze wszystkich stronnictw, postąpią solidarnie. Koło polskie, związek niemiecko-narodowy i chrześciańsko-socyalny uchwaliły już jednogłośnie obstawać przy uchwałach Izby posłów.

Izba panów dopiero dzisiaj wybierze członków wspólnej komisyi.

Pierwsze posiedzenie odbędzie się w poniedziałek po południu. Na tem posiedzeniu okaże się, czy porozumienie jest możliwe. Także obrady tej komisyi przyczyniają się do zwiększenia niepewności sytuacyi w parlamencie.

Hr. S t ü r g k h wczoraj ponownie oświadczył deputacyi urzędników państwowych, że **plan finansowy i pragmatyka urzędnicza muszą być wprowadzone bezwarunkowo z dniem 1. lutego,** co znaczy, **że zupełne wyjaśnienie sytuacyi musi nastąpić w parlamencie w przeciągu stycznia.** Zważywszy, że parlament obradować będzie do 20 stycznia, ze względu na zbierające się sejmy, decyzya musi zapaść w najbliższych dniach.

Jeżeli w komisyi wspólnej nie przyjdzie do porozumienia, grozi znowu wprowadzenie § 14., nawet na wypadek uchwalenia prowizoryum budżetowego przez parlament.

W obradach Izby panów nastąpiła na razie przerwa, aby dać komisyi wspólnej i komisyi budżetowej czas do obrad. Następne posiedzenie Izby posłów odbędzie się zapewne we środę lub czwartek.

Na wczorajszem posiedzeniu członków komisyi wspólnej domagano się z wielu stron **jawności obrad.** Posłowie socyalistyczni oświadczyli, że nawet na wypadek uchwalenia poufności, nie będą czuli się związani tą uchwałą.

Z Rady państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 10. stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów p. p. K l o f a c z i S t a n e k w dłuższych przemówieniach domaga się zmiany porządku dziennego. Wnioski ich zostały odrzucone, poczem przystąpiono do dyskusyi n a d p r o w i z o r y u m b u d ż e t o w e m.

Po przemowie posła **Rychtera** i **Slavicka** dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych: contra pos. **Nemeca,** pro **Oleśnickiego.** Pos. **Nemec** zwraca się przeciw obstrukcyi czeskich agraryuszów i radykałów w chwili konfliktu Izby panów z Izbą posłów.

Pos. **Oleśnicki** żalił się na postponowanie Rusinów w budżecie, a specyalnie na upośledzenie Rusinów w Galicyi. W końcu przemawiał za autonomią narodowościową.

Następnie **prowizoryum budżetowe, oraz budżet** na pierwsze półrocze r. 1914 i kredyty dodatkowe **przekazano komisyi budżetowej.**

Wspólna komisya.

Dr. Gustaw Gross postawił wniosek o **dokonanie wyboru członków wspólnej komisyi** dla noweli i wyboru 26 członków.

Wniosek przyjęto. Przy wyborze między innymi zostali wybrani pos. Budzynowski, Diamand, oraz wymienieni w sprawozdaniu Koła polskiego czterej posłowie z Koła.

W zapytaniu prezydenta pos. Smeral wskazał, że na odczycie politycznym hr. Wojciecha Sternberga, który w kilku ustępach był obrażającym dla Izby posłów, był także obecny minister spraw zagranicznych hr. Berchtold. Mowca zapytuje, co prezydent Izby uczynić zamyśla, aby przestrzedz dygnitarzy cywilnych i wojskowych przed udziałem w podobnych publicznych demonstracyach przeciw parlamentowi.

Prezydent dr. Sylvester odpowiedział, że nie ma żadnej ingerencyi w sprawie uczęszczania ministra spraw zagranicznych na odczyt, każe sobie jednakże podać tekst odczytu i ewentualnie w porozumieniu z biurem podejmie potrzebne kroki.

Na tem posiedzenie zamknięto. Termin następnego będzie podany w drodze pisemnej.

Wiedeń. Jak słychać, prezydyum Izby posłów zamierza wnieść skargę przeciw hr. Sternbergowi za jego ostatni odczyt, wygłoszony w Wiedniu, w którym w obelżywych słowach wyraził się o parlamencie austryackim, zarzucając wszystkim posłom korupcyę.

Budżet w komisyi.

Wiedeń. Komisya budżetowa Izby posłów zwołaną została na posiedzenie na poniedziałek na god. 3½ po południu. Na porządku dziennym: prowizoryum budżetowe.

Izba panów.

Wiedeń. Dzisiaj po południu odbędzie się plenarne posiedzenie Izby panów, na którem zostanie dokonany wybór 26 członków komisyi wspólnej.

Deputacya Niemców z Galicyi.

Wiedeń. „Korresp. Deutsche Nachrichten" donosi, że w parlamencie pojawiła się deputacya Niemców z Galicyi i była pod przewodnictwem kilku posłów ze związku niemiecko-narodowego u prezydenta ministrów hr. Stuergkha w sprawie utworzenia mandatu niemieckiego z gmin wiejskich w sejmie galicyjskim i wręczyła w tej sprawie memoryał. Deputacya była następnie u dr. Leo, Germana i Dr. Kostia Lewickiego.

Zamieszki w Albanii.

(Informacye telegraficzne.)

Tryest. Z przybyłych tu dwustu Turków, niewpuszczonych do Valony, kilkunastu odesłano do szpitala.

Kapitan okrętu „Meran" opowiada, że miał na okręcie około 400 Turków, przeważnie żołnierzy, którzy wystąpili z armii tureckiej. Gdy „Meran" przybył do Valony, pojawił się na jego pokładzie kapitan austryackiego krążownika, który prosił o pozwolenie zrewidowania okrętu przez policyę albańską. Komendant „Meranu" zezwolił na to. Rewizya wykazała, że na pokładzie „Meranu" znajduje się 372 ochotników tureckich, uzbrojonych w rewolwery, zaopatrzonych obficie w amunicyę i pieniądze. Około 200 tych ochotników aresztowała policya albańska i odstawiła do Valony, innych w liczbie 172 wysłano do Tryestu.

Ostrzeżenie austryackie.

Konstantynopol. (Wat) Ambasador austryacki odbył przeszło godzinną konferencyę z wielkim wezyrem w sprawie albańskiej. Ambasador zwrócił uwagę na wysyłanie broni przez Turcyę do Albanii i ostrzegał w stanowczych słowach przed mieszaniem się do spraw Albanii.

Protest ambasadorów.

Konstantynopol. Ambasadorowie: austryacki i włoski wręczyli wczoraj wielkiemu wezyrowi protest z powodu usiłowanego wylądowania 400 Turków w Valonie. Wielki wezyr oświadczył, że o sprawie tej nic nie wie i że wszystko uczyni, **aby wstrzymać agitacyę przeciw ks. Wiedowi.**

Ks. Wied.

Paryż. (WAT.) Prasa francuska zajmuje się niepokojami w Albanii i krytykuje zamierzony wyjazd ks. Wieda do Albanii. Prasa francuska jest zdania, że obecnie jeszcze nie nadeszła konieczność tak szybkiego wyjazdu i byłoby może lepiej nawet dla państwa niemieckiego, gdyby ks. Wied cofnął swoją kandydaturę. Turcya zyskałaby w ten sposób rekompensatę za odstąpienie wysp Chiois i Mitilene, a mianowicie w ten sposób, że na tronie albańskim zasiadłby Fuad pasza.

Wiedeń. Z kół dobrze poinformowanych zapowiadają, że jedyną przyczyną, dla której ks. Wied dotąd nie wybrał się do Albanii, jest to, że **sprawa pożyczki albańskiej dotąd nie została załatwiona,** z powodu braku gwarancyi ze strony mocarstw. Zdaje się jednak, że sprawa ta zostanie niebawem załatwioną pomyślnie, ponieważ Rosya i Francya oświadczyć miały, że skłonne są porozumieć się co do niej z Austro - Węgrami i Włochami.

Berlin. (WAT.) Jak dzienniki donoszą z Neu-Wied, ks. Wied wyjedzie do Albanii za wszelką cenę. Wyjazd swój odroczył tylko dlatego, że nie uzyskał jeszcze odpowiedniej pożyczki dla Albanii.

Rzym. Aj. Stefani donosi z Valony: Kilku notablów albańskich, podejrzanych o należenie do spisku na rzecz Izzeta paszy, zostało uwięzionych.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości.

Zjazd ministrów.

Wiedeń. (Wat) Zamierzone spotkanie ministra spraw zagranicznych hr. Berchtolda z włoskim ministrem spraw zagranicznych San Giulianem ma nastąpić w maju na Semmeringu.

Wybór uzupełniający.

Poznań. (Wat) Prowincyonalny komitet wyborczy dla Prus zachodnich, wschodnich i ks. Poznańskiego na posiedzeniu w Grudziądzu zamianował kandydatem na posła do parlamentu z okręgu susko—libawskiego przy uzupełniających wyborach p. Raszkowskiego z Krzemieniewa.

Sprawa hr. Mielżyńskiego.

Poznań. (Wat) Przed kilku dniami doniosła „Deutsche Parl. Corresp.", że nieprawdą jest, jakoby hr. Mielżyński miał złożyć mandat do parlamentu niemieckiego. Obecnie „Kur. Poznański" donosi, że zaprzeczenie, podane przez „Deutsche Parl. Corresp." jest mylne, ponieważ **oficyalne złożenie mandatu przez hr. Mielżyńskiego nastąpiło we wtorek.**

Adwokat hr. Mielżyńskiego p. **Drwęski** upoważniony jest do ogłoszenia listu, jaki hr. Mielżyński wystosował do prezesa Koła polskiego w parlamencie. W liście tym zawiadamia hr. Mielżyński, że **złożył na ręce prezydenta parlamentu swój mandat.**

Hr. Bobrinskij, a proces w Marmarosz-Szigeł.

Budapeszt. Węg. Biuro koresp. donosi: **Minister sprawiedliwości odmówił wydania listu żelaznego hr. Bobrińskiemu,** który zgłosił gotowość przybycia jako świadek, na proces ruski do Marmarosz-Sziget.

Gościnność pruska.

Flensburg. (WAT.) Wiceprezydent Volketi[illegible] duńskiego Stauling przybył wczoraj do Flens[illegible] gdzie miał wygłosić odczyt o prawie wybor[illegible] Danii. Po przemowie jednego z radnyc[illegible] Flensburga, Stauling wyszedł na estrad[illegible] chwili przystąpił do niego komisarz po[illegible] stawił mu rozkaz, wydalający go z g[illegible] pruskiego. W nocy wywieziono St[illegible] nicę.

Nareszcie [illegible]

Berlin. „Berl. Ztg." don[illegible] wnętrznych udzieli w najbl[illegible] wyjaśnień co do sprawy [illegible] policyi Jagowa, w tym du[illegible] **zań surową naganę za k[illegible] skowego.**

„Parsifala" [illegible]

Medyolan. (Wat) [illegible] wczoraj pierwsze pr[illegible] stawienie to miało [illegible] dnak odroczono do [illegible] wołała entuzyazm.

Ref[illegible]

Konstantyno[illegible] radca niemiecki[illegible] dalszym ciągu z [illegible] jakie mają być [illegible] tolii. Jak słyc[illegible]

stanowiska Porty, ponieważ, jak się zdaje, Rosya cofnęła część zgłoszonych niedawno żądań. W kołach dyplomatycznych rosyjskich istnieje nadzieja, że rokowania jutro zostaną ukończone.

Grecya szuka dreadnoughtów.

Rio de Janeiro. Wiadomość o rzekomym sprzedaniu przez rząd brazylijski pancerników: „St. Paul" i „Minas Geraes" Grecyi jest nieprawdziwą. Wprawdzie rząd grecki poczynił odnośne propozycye rządowi brazylijskiemu, lecz nie zostały one przyjęte, pomimo że suma ofiarowana była bardzo wysoka.

Zamach na pociąg.

Johannesburg. Na linii kolejowej Witpoort-Luipaardsvley znaleziono tuż przed przejazdem zapełnionego podróżnymi pociągu osobowego z Zeerust trzy bomby dynamitowe.

Kronika z ostatniej chwili.

„Tango" na „Czarnej Kawie". W niedzielę dnia 11 stycznia w wielkiej sali hotelu Pollera odbędzie się o godzinie 4 popołudniu „Czarna Kawa" dziennikarska. Tym razem program wypełnią produkcye „tango" wykonane przez p. Dolińskiego ,specyalistę „tanga" oraz p. Ninę Doli, znaną dobrze publiczności krakowskiej z produkcyi tańców klasycznych i z występów w koncertach p. Jadwigi Mrozowskiej. Pierwszy punkt programu stanowić będzie „tango" zwane *marise bresilicuse*, najbardziej urozmaicone w technice „tanga". Nastąpi dalej „tango argentyńskie" w charakterystyce swej posiadające najwięcej oryginalnego wyrazu.

Dopełni programu „tango salonowe", którego technika na scenach paryskich przeistoczona została w ostatnich czasach na styl specyalny,nie mający nic wspólnego z produkcyami teatralnemi a zwłaszcza kabaretowemi.

Bilet wstępu dla jednej osoby 2 korony.

Sprawy emigracyjne. W tych dniach utworzone będzie osobne biuro dla spraw emigracyjnych celem ułatwienia urzędowania prokuratorowi Dr. Jendlowi i sędziemu śledczemu Neusserowi. Obecnie pracują oni z pomocą kilku auskultantów; osobno przydzielono sędziemu do pomocy drugiego sędziego Dr. Stawowskiego. Zarządzenie co do nowego lokalu nastąpiło z tego powodu, aby ułatwić kontakt między sędzią śledczym a prokuratorem, oraz w tym celu, aby obszerny materyał śledczy mogli mieć pod ręką. Pierwsze oskarżenia w sprawach emigracyjnych przeciw mniejszym pokątnym agentom odeszły już do sądu; opiewają na występek z ustawy przeciw wywożeniu popisowych i na przekroczenie z ustawy emigracyjnej. Akt oskarżenia przeciw ks. Szpondrowi będzie w najbliższym czasie gotowy.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Sarego posiedzenie sekcyi skarbowej, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie Komisyi z przeprowadzonej rewizyi czynności miejskiej Izby obrachunkowej i szkontrów gł. Kasy miejskiej, uchwalono zakupić część parc. bud. w Czarnej wsi dla regulacyi ul. Czarnowiejskiej oraz rozszerzyć etat budownictwa miej., oddział A. i B., przyznano kilka zaopatrzeń w drodze łaski, rozdano pożyczki rękodzielnikom krakowskim z funduszu arcyks. Rudolfa i funduszu Dr. Warschauera, wreszcie zatwierdzono plany i kosztorysy przebudowy szpitala powojskowego na Wawelu. oraz uchwalono kredyt na pokrycie tej przebudowy.

Nowe budynki sanitarne w Krakowie. Na dzień 22 b. m. rozpisano rozprawę ofertową na roboty około wewnętrznego urządzenia nowych budynków sanitarnych: zakładu dezinfekcyjnego, laboratoryum bakteryologicznego i domu izolacyjnego. Budynki te są już pod dachem i w roku przyszłym będą oddane do użytku. Z wiosną rozpoczną się roboty około budowy domu dla służby i dwóch pawilonów dla chorych zakaźnych.

Jutrzejszy poranek Instytutu muzycznego (sala „Uciechy" o godzinie 11), poświęcony będzie twórczości Schumanna. W poranku biorą udział pp. Janina Ładówna, Czop - Umlaufowa, W. Radecki, St. Giebułtowski i St. Pichor.

Bal przeciwgruźliczy. Dnia 4. lutego b. r. odbędzie się bal na cele pożytecznego Towarzystwa, zwalczającego gruźlicę. Wystarczy krótko przytoczyć najważniejsze momenty z działalności Tow., aby zjednać najszczerszą sympatyę dla balu. I tak Tow. urządziło w ostatnim czasie tak zwany „dispensonaire" przy ul. Radziwiłłowskiej naprzeciw Domu Tow. Lek., obejmujący w parterze ambulatorya, poczekalnie, na górze łazienki, mieszkanie opiekunki i stróża. W najbliższym czasie będzie urządzony barak na 20 łóżek dla leczenia chorych gruźliczych. a półkolonie i ogródki letnie opiekowały się 150 dziećmi. Protektorką balu jest ks. Renata Radziwiłłówna córka arcyks. Karola Stefana z Żywca.

Zabawa pod Blachą, która odbędzie się dziś w sali starego Teatru, wzbudziła nietylko w Krakowie, ale i na prowincyi wielkie zainteresowanie, ze względu na swą rozmaitość. Jak wiadomo, przewinie się pośród tańczących szereg świetnych mundurów wojska księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, zajaśnieją mundury polowe wszystkich obecnych organizacyj militarnych, co doda niepośledniego uroku zabawie. Również program literacko - artystyczny będzie niezwykle obfity i zajmujący. Łaskawy współudział w programie tym przyjęła artystka teatru miejskiego p. Łuszczkiewiczówna, która wystąpi na estradzie w stylowym kostyumie celem wygłoszenia deklamacyi. Zabawa więc tak pod względem zewnętrznej efektowności, jak i na ogół zapowiada się wspaniale.

Ognisko nauczycielskie urządza dla członków i ich rodzin opłatek dzisiaj o godz. 7. wieczór. Wstęp 1·50 K.

Otwarcie ślizgawki w parku powystawowym nastąpi jutro. Kierownictwo znajduje się w rękach Sekcyi łyżwiarskiej akad. Związku sportowego.

Wykłady powszechne Uniwersyteckie rozpoczną się w poniedziałek t. j. 12 b. m. wykładem prof. dra Grabowskiego o początkach krytyki literackiej w Polsce, ul. Studencka 12. I. szkoła realna.

Stow. „Gwiazda" odprowadziło wczoraj na miejsce wiecznego spoczynku swego długoletniego członka ś. p. Oliwę. Zmarły był jednym z najgorliwszych członków Stowarzyszenia, to też chór „Gwiazdy" pożegnał zmarłego pieśnią żałobną.

W Czytelni Towarzyskiej (rynek A-B 39.) odbędzie się w niedzielę 11 b. m. o godz. 8. wieczór popis Kółka dramatycznego. —

Z „Wyzwolenia". W niedzielę 11. b. m. odbędzie się w lokalu „Eleusis" (Batorego 1.) popołudniu zebranie członków. Goście mile widziani.

Zatwierdzenie docentury. Minister oświaty zatwierdził Dr. Juliusza Kleinera jako pryw. docenta dla polskiej historyi literatury w uniwersyt. lwowskim.

Okradzenie kantoru wymiany w Stanisławowie. W nocy z 2. na 3. b. m. popełniono w Stanisławowie śmiałą kradzież. Jacyś sprawcy, prawdopodobnie zawodowi włamywacze okradli kantor wymiany Maksa Mayera, wyrządzając szkodę na 6000 kor. Złodzieje dostali się najpierw do sklepu Mendla Menczla, wybili w ścianie otwór i w ten sposób weszli do kantoru. Tutaj rozbili ogniotrwałą kasę i skradli gotówką kilkaset koron, rozmaite losy i biżuteryę. Nadmienić należy, iż kilka dni przed dokonaniu włamania nadszedł do stanisławowskiej policyi z Warszawy anonimowy list z doniesieniem o planowanem okradzeniu jednego z miejscowych kantorów. Mimo tego ostrzeżenia złodzieje kantor okradli.

Wybuch w wypożyczalni filmów. Z Wiednia telefonują: Prokurzysta i komercyalny zastępca firmy film „Gaumont" Albert Piron, pochodzący z Paryża, w którego filii wiedeńskiej onegdaj nastąpiła eksplozya, z obawy ucieczki został uwięziony i dostawiony do sądu krajowego.

Wypadek czarnej ospy: Z Wiednia telefonują: Wczoraj stwierdzono tu wypadek czarnej ospy u pewnego piekarczyka, który roznosił pieczywo do 130 rodzin. Jest obawa, że chłopiec ten zaraził wiele z tych osób. Był on chory już od kilku dni i miał wysypkę, mimoto pracował dalej.

Zmarli. Ks. Piotr Lewicki, proboszcz gr. kat. cerkwi św. Norberta w Krakowie, honorowy kanonik kapituły przemyskiej, szambelan papieski, w 67 r. życia umarł wczoraj w Krakowie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek przed południem.

„Antoniusz i Kleopatra". Rodzaj pantominy historycznej, uprawiany w ostatnich czasach z powodzeniem przez kinematografię, pomnożył się o wspaniały obraz pod powyższym tytułem. Losy tryumwira rzymskiego i królowej Egiptu, wstrząsające swą ogólno-ludzką treścią, zostały ujęte w szereg scen, przechodzących wszystko, co dotychczas ukazywało się na ekranie, przepychem reżyseryi, artyzmem zdjęć fotograficznych i umiejętnością operowania masami. Mogli to stwierdzić wczoraj naocznie, na próbnem przedstawieniu, goście, zaproszeni przez teatr świetlny „Uciecha", to też żywe oklaski rozlegały się po każdej z pięciu części. Szły one też na karb ilustracyi muzycznej, którą skomponował p. Maryan T. Rudnicki, młody muzyk krakowski, rozwiązując z powodzeniem niełatwe zadanie.

Informacye.

Z sądownictwa. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego Ignacego Męcińskiego z Buczacza do Przemyśla. Jana Bilińskiego z Kałusza do Skałatu, Izydora Furchera ze Złoczowa do Drohobycza, Włodzimierza Jaremę z Jaworowa do Bóbrki, dr. Mikołaja Bodruga z Kozowej do Drohobycza, Antoniego Brunna z Rudek do Gródka Jagiellońskiego, Jana Kolinitza z Tłustego do Liska, Franciszka Paszkiewicza z Baligrodu do Sołotwiny, Jakóba Sterna z Bohorodczan do Mościsk, Karola Bamberga z Boryni do Jaworowa, Pawła Turkowskiego z Cieszanowa do Jarosławia, Witolda Bienieckiego z Niemirowa do Rudek, Leona Kulczyckiego z Rożniatowa do Janowa, Norberta Habera ze Starej Soli do Kosowa, dalej nadał minister sprawiedliwości sędziemu pełniącemu służbę w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego, wreszcie zamianował sędziami auskultantów: Józefa recte Izaaka Finsterbuscha dla Boryni, Józefa Czapelskiego dla Łąki, Cyryla Czekaluka dla Bolechowa, Kazimierza Ćwiczyńskiego dla Złoczowa, Teodora Korzyńskiego dla Złotego Potoka, Romana Bilinkiewicza dla okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego, Janusza Ambros Rechtenberga dla Sokala, dra Izraela Moldauera dla Trembowli, Włodzimierza Sajewicza dla Sokala, Majera Rappaporta dla Komarna, Jana Lipskiego dla Kozowej, Michała Sankowa dla Baligrodu, Jana Frankowskiego dla Tłustego, Edmunda Uranowicza dla Podhajec, Maksymiliana Hermana dla Starej Soli, dra Leona Popkiewicza dla Cieszanowa, Kazimierza Ansiona dla Niemirowa, Eugeniusza Dudykiewicza dla Rożniatowa, Stanisława Kalinowskiego dla Buczacza, Józefa Bielera dla Budzanowa, Juliana Jackiewicza dla Bohorodczan, Władysława Skłodnickiego dla Kałusza, Ferdynanda Muecka dla Halicza, Jana Demereckiego dla Zbaraża i dra Antoniego Negrusza dla okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego.

Ze służby politycznej. Namiestnik przeniósł starszego komisarza powiatowego, Tadeusza Kępińskiego, ze Stanisławowa doHusiatyna i poruczył mu kierownictwo tamtejszego starostwa. Przeniósł dalej sekretarza namiestnictwa, Romana Świtalskiego z Peczeniżyna do Stanisławowa; komisarzy powiatowych: Stanisława Illasiewicza ze Stanisławowa do Horodenki, Maryana Dyduszyńskiego z Sambora do Sanoka, Władysława Zaczka z Nowego Sącza do Mielca, Seweryna Siekirskiego z Limanowej do Łańcuta, Włodzimierza Wagnera z Nadwórnej do Limanowej, Aleksandra Wysockiego z Brzeska do Sambora, Ferdynanda Danielca z Rawy Ruskiej do Peczeniżyna, Saturnina Mravincsisca ze Złoczowa do Lwowa, Franciszka Pieniążkiewicza z Sanoka do Stanisławowa, Floryana Kępińskiego z Sanoka do Turki, Romana Ćwierzewicza z Jarosławia do Kosowa, Mieczysława Zarzeckiego z Łańcuta do Nadwórnej, Kazimierza Lenczewskiego z Mielca do Lwowa, Tadeusza Głogowskiego z Horodenki do Rawy Ruskiej; koncypistów namiestnictwa: Władysława Kerekjartę z Kołomyi do Tarnowa, Edwarda Nowaka z Sanoka do Bohorodczan, dr. Zdzisława Dzikowskiego z Białej do Lwowa, Władysława Krokowskiego z Turki do Złoczowa, Otmara Łazarskiego z Oświęcimia do Lwowa; praktykantów konceptowych namiestnictwa: Maryana Buczkowskiego z Tarnowa do Oświęcimia, Stanisława Załuskiego ze Lwowa do Rawy Ruskiej, Karola Dzianotta ze Lwowa do Drohobycza, Franciszka Bohdanowicza ze Lwowa do Brzeska, Kazimierza Stępienia ze Lwowa do Radziechowa, Bolesława Połomskiego ze Lwowa do Sanoka, Teodora Podłuskiego ze Lwowa do Gorlic, Józefa Krzyżanowskiego ze Lwowa do Brodów, Józefa Boksę ze Lwowa do Kołomyi i dra Herberta Ferstena ze Lwowa do Białej.

Ostatnie telegramy.

Z sytuacyi parlamentarnej.

Wiedeń. Jak się dowiaduję z kół parlamentarnych sądzą, że **sytuacya parlamentarna raczej się polepszyła.** W poniedziałek odbędzie się posiedzenie komisyi wspólnej i komisyi budżetowej.

W komisyi wspólnej poseł agrarny Stanek złoży imieniem czeskich agraryuszów deklaracyę, która jak się spodziewają, doniesie o zaniechaniu obstruk- jak się spodziewają, doniesie o zaniechaniu obstrukcyi.

Wobec tego sądzą, że do środy prowizoryum budżetowe będzie załatwione, a prawdopodobnie do tego też dnia nastąpi wyjaśnienie sytuacyi w komisyi wspólnej, tak że we środę lub w czwartek mogłaby się zebrać na posiedzenie Izba posłów z porządkiem dziennym: sprawozdanie komisyi wspólnej i prowizoryum budżetowe i plan finansowy będzie w zupełności załatwiony.

Wyrok za Saverne.

Berlin. Jak donoszą ze Strassburga **pułkownik Reutter i porucznik Schad zostali uwolnieni.** W Strassburgu poczyniono środki ostrożności. Wojsko skonsygnowane. Po ulicach patroluje żandarmerya i policya konna.

Dramat rodzinny.

Berlin. W Soldau w Prusiech zachodnich budownieczy Alfred Bratz **zamordował pięcioro swoich dzieci i żonę, poczem odebrał sobie życie.** Przyczyną tego kroku Bratza był zły stan majątkowy.

Generał Limann.

Paryż. „Matin" donosi, że przywódca niemieckiej misyi wojskowej w Konstantynopolu generał Limann, nie obejmie komendy korpusu w Konstantynopolu, tylko zostanie naczelnym inspektorem armii tureckiej.

Z dokumentów „Ostmarken-Vereinu".

(Z korespondencyi »Ostmarken-Vereinu« z Rusinami galicyjskimi).

Wedle relacyj »Dziennika Berl.«.

W dalszym ciągu na uwagę zasługuje list ks. Hanyckiego do prezesa hakatystów, Tiedemanna, pisany z Katowic na Górnym Śląsku na dniu 19 kwietnia 1910 r. W liście tym mąż zaufania »Ruskiego Narodnego Komitetu« rozwija rozszerzony program walki przeciwko Polakom. Oto, co w kwestyi tej między innemi podnosi:

»Chodzi o krok dalej w walce z Polakami. **W Rosyi żyją narody, które od wieków uciskane są przez Polaków i które Polaków silnie nienawidzą.** Obok Rusinów (ukraińców) są to **Białorusini, Litwini** i w części także **Łotysze.** Białorusinów jest 10 milionów, z tych 2 miliony należą do rzymsko-katolickiego Kościoła, a 8 milionów Białorusinów należy do Kościoła grecko-prawosławnego. Litwinów jest 3 miliony, z tych tylko mała część jest wyznania rzymsko-katolickiego, większa ich część jest protestancką. Łotysze liczą 3 miliony, 1 milion katolików, reszta protestanci. Wszystkie narody zaczynają brać udział w ruchu obieżysasów do Niemiec, i jak odnośny komitet stwierdził było ich 30.000. Niestety werbowano ich i zapisywano pod polską maską. Chodzi teraz o udoskonalenie ruchu obieżysaskiego tych narodów i o prowadzenie go pod właściwą maską narodową. Trudności nie będzie to sprawiać. W Rosyi będzie to rzeczą odnośnego komitetu przeprowadzić ruch obieżysasów między tymi narodami i ruchem tym kierować (wszystkie 3 mają wspólny komitet). Rzeczą zaś »Ostmarkenvereinu« lub innego podobnego towarzystwa narodowego będzie robotników tych na stacyach granicznych we Wschodnich Prusach angażować przez odpowiednich urzędników, którzy jak najdokładniej stwierdzą narodowość robotników, ich zobowiążą, **od Polaków zupełnie oddzielą** i pomieszczą **u niemieckich pracodawców".**

W dalszym ciągu ks. Hanyckyj podnosi w bardzo obszernym liście, którego niestety dla braku miejsca w dosłownem brzmieniu powtórzyć nie możemy, że Łotysze, Litwini i Białorusini są bardzo dobrymi i pracowitymi robotnikami. Marzą oni o Niemczech, gdzie ludzie dobrze żyją i robią majątki. A jeżeli »Ostmarkenverein« nie postara się o zupełne wykluczenie Polaków z ruchu obieżysaskiego, natenczas szkoda kosztów i zachodów na bezskuteczne ich zwalczanie, ponieważ i nadal wzbogacać się będą niemieckiem mieniem i krwią (!), ekonomicznie będą się wzmacniać i kulturalnie podnosić. **Pokonać można tylko wtenczas Polaków, gdy się im raz na zawsze zamknie źródło ich dobrobytu i siły.** A ulegać nie może wątpliwości, że bez niemieckiego mienia i krwi istnieć nie będą mogli. »Ostmarkenverein« winien sprawę całą wziąć w rękę i przeprowadzić **ją z pożytkiem dla swej ojczyzny i niemieckich pracodawców.**

Następnie zaciekły ten Rusin, przypominający czasy Chmielnickiego, podaje sposoby i środki, jak w Niemczech z ruskimi obieżysasami obchodzić się należy.

A mianowicie domaga się, aby rozmawiać z nimi jedynie po niemiecku, **nigdy po polsku.** Niemieccy pracodawcy przyczyniają się bowiem do polonizacyi jeżeli z robotnikami porozumiewają się w języku polskim. Dalej na stacyach granicznych należy ustanowić urzędników, którzy zaraz przy kontraktowaniu robotników badać będą ich narodowość.

Urzędnicy ci powinni być zarazem dobrymi agitatorami, aby innych krewnych z Galicyi dostarczali Komisyi kolonizacyjnej. Złajdaczeni (wyrażenie ks. H.) zaś ruscy robotnicy, którzy pożenili się z Polkami, winni być na równi z Polakami traktowani. Wreszcie ks. Hanyckyj z naciskiem podnosi, że »Ostmarkenverein« powinien rozwinąć energiczną agitacyę w tym kierunku, aby niemieccy pracodawcy przyjmowali jedynie ruskich robotników.

Obóz hakatystyczny w wysokim stopniu zaniepokoił się rewelacyami p. Fr. Krysiaka. Oto istinnopruska »Tägl. Rundschau« zamieściła świeżo obszerny artykuł, przepełniony atakami i napaściami na tych polskich niegodziwców, którzy ośmielili się wtargnąć w najskrytsze zakamarki intryganckiej roboty hakatystycznej.

Na końcu swego artykułu sięga »Tägl. Rundschau«, jak podnosi »Kuryer Pozn.«, w braku lepszego konceptu po dwie anegdotki, z których jedna opowiada, że jakiś mąż zaufania Polaków ofiarował wysokiemu urzędnikowi wydanie części dokumentów, ujawniających stosunki władz pruskich z hakatystami, oczywiście za wynagrodzeniem a druga cytuje ofertę jakiegoś dziennikarza krakowskiego pod adresem »Ostmarkenvereinu«, ofiarującą mu wiadomości z za kulis polityki polskiej. Do czego te anegdotki, podane bez żadnych nazwisk (!), zmierzają, trudno się domyśleć. Pierwszą bez wszystkiego można uważać albo za fałsz z palca wyssany, albo za mistyfikacyę dowcipnego oszusta. To samo powiedzieć można o owej ofercie »dziennikarza krakowskiego«. Gdyby zaś nawet w tym wypadku jakiś szpicel polskiego pochodzenia ofiarował hakatystom swe usługi, to cóż w tem nadzwyczajnego? Przecież w atmosferze pruskiej i rosyjskiej najwięcej wychowuje się szpiclów na całym świecie. A może to tylko taki »Polak« jak słyny zdrajca pułkownik Redl, którego przecież także Polakom przypisywano, a który był Niemcem z krwi i kości, choć w Galicyi długi czas przebywał?

Z sali koncertowej.

(Koncert Szwarcensteina).

Kraków, 9 stycznia.

Na cele filantropijne przeznaczył p. Szwarcenstein dochód ze swego koncertu, który odbył się we czwartek w Krakowie. Już sam cel powinien był zgromadzić liczniejszy zastęp publiczności; tymczasem sala nie była zapełniona; przyszli wielbiciele talentu p. Szwarcensteina i ci nie doznali zawodu. W porównaniu z grą dawniejszą, interpretacya koncertanta niezmiernie zyskała: pogłębiła się, dojrzała, wzbogaciła pomocniczy aparat techniczny. Z powodu zajęcia nie mogłem być niestety na całym programie: nie słyszałem więc dwóch naczelnych punktów, tj. sonaty Handla i koncertu Goldmarka, mimo tego reszta programu, wykonana przez koncertanta, pozwoliła na wytworzenie sobie niedwuznacznego sądu o jego artyzmie. W pierwszej linii podnoszę z uznaniem dobór kompozycyi, zestawionych z smakiem i poczuciem stylu; w porównaniu ze zeszłorocznym programem objaw nader pocieszający i pochlebny dla kultury muzycznej pana Szwarcensteina. Musiał też koncertant w czasie tej przerwy pracować więcej niż sumiennie nad sobą, gdyż w grze jego tyle subtelności w dynamice, we frazowaniu, w prowadzeniu kantyleny, taka czystość techniki palcowej (oktawy, tercye, chromatyka), że ze zdumieniem i prawdziwą rozkoszą wsłuchiwaliśmy się w jego interpretacyę. Do najbardziej interesujących części programu należała miniatura Debussy'ego, sonata Corelliego (z waryacyami na temat »Follia«) i cykl kaprysów Paganiniego. Zestawienie Paganiniego w podobny cykl, zasługuje na podkreślenie jako pomysł, artystycznie cenny; kompozycye te bowiem mają niezaprzeczoną wartość, choćby nawet tylko historyczną jako źródło nowoczesnej techniki skrzypcowej; oryginalnie napisane są one na instrument bez akompaniamentu; p. Szwarcenstein wykonał je przy wtórze fortepianu; szkoda, że nie podano nazwiska autora akompaniamentu; o ile mi wiadomo, jest nim p. S. Lipski, który chyba nie powinien ukrywać swego autorstwa.

Wrażenie koncertu było bardzo dodatnie; spotęgował je wykwintny akompaniament cenionego u nas pianisty p. Leona Rosenbluma. Nad program zagrał p. Szwarcenstein Sonatę Pugnaniego.

Dr. Józef Reiss.

KRONIKA.

Kraków 10 stycznia.

Z Akademii Umiejętności. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 12 b. m. o godz. 5 wieczorem. Na porządku dziennym: 1) Członek Piotr Bieńkowski: »Sceny wojenne w koroplastyce południowo-włoskiej. 2) Dr Maryan Szyjkowski: »Gessneryzm w poezyi polskiej«. — Następnie odbędzie się posiedzenie ściślejsze.

Pożądana inwestycya. Z polecenia prezydenta miasta dra Leo, utworzono przy Biurze prezydyalnem magistratu centralną bibliotekę prawniczo-administracyjną, zaopatrzoną w bogaty materyał podręczny dla użytku Rady miasta, sekcyj i komisyj oraz magistratu. Nowe zarządzenie ułatwi w znacznym stopniu prace ciał gminnych, dając możność zasiągnięcia na miejscu źródłowych wskazówek w razach wątpliwych, winno też znaleźć słowa należnego uznania.

Kolędy. Staraniem Sodalicyi panien i związku byłych Chyrowiaków, chór Lutni Krakowskiej, pod kierunkiem A. Issakowicza, odśpiewa kolędy w układzie Galla i Deca w kościele św. Barbary w niedzielę d. 11 stycznia o godz. 10. Podczas mszy św. odbędzie się kwesta na dalszą restauracyę kościoła.

Posiedzenie Izby handlowej odbędzie się we wtorek 13 b. m. o godz. 4 popołudniu. Na porządku dziennym: wybór prezydyum, sprawozdanie z ostatniej sesyi państwowej rady kolejowej, sprawa portu w Krakowie.

Warty strajkowe. Od niedzieli wszystkie drukarnie zostały obstawione wartami strajkowemi. Mają one na celu powstrzymywanie zgłaszających się do pracy drukarzy, których zgłasza się coraz więcej, wobec przeciągającego się bezrobocia, a niedostatecznych zapomóg dla strajkujących.

Bezrobocie drukarskie. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie przybywa do Krakowa kilkanaście maszyn zecerskich. Oprócz czterech dzienników, zamówiły maszyny dwie większe drukarnie dziełowe. Razem z dziś już stojącemi, zamówiono 18 maszyn. Dalsze zamówienia są w toku.

Organizacya wiedeńska drukarzy podobno postanowiła w tych dniach na poufnem posiedzeniu, podnieść znacznie wkładki związkowe po ukończeniu strajku, z powodu dotkliwych strat, jakie poniosły fundusze Stowarzyszenia z powodu strajku drukarskiego. Pomiędzy stowarzyszonymi panuje z tego powodu żywe niezadowolenie i obawa, że całą uzyskaną podwyżkę cennika pochłoną nowe wkładki związkowe, przez co cała walka cennikowa i poniesione w niej straty dla niepartyjnych członków nie wydałaby żadnego pozytywnego rezultatu.

Redakcya Tygodnika „Nasze zdroje" zawiadamia za naszem pośrednictwem swych abonentów i czytelników, iż z powodu bezrobocia drukarskiego uległy przymusowej zwłoce wydania numerów grudniowego i stycznioweg0 »Naszych Zdrojów«, które ukażą się bezzwłocznie, gdy tylko drukarnie ponownie podejmą normalną pracę.

Z Syndykatu dziennikarzy krakowskich otrzymujemy następujące pismo:

Walne Zgromadzenie członków Syndykatu dziennikarzy krakowskich odbędzie się w piątek, dnia 16 stycznia o godzinie 4 popołudniu w małej sali Hotelu Pollera. Na porządku dziennym:

1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 3) Sprawozdanie Wydziału. 4) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej. 5) Udzielenie absolutoryum. 6) Wybór członków Wydziału i Komisyi rewizyjnej. 7) Wnioski i interpelacye.

Gdyby Zgromadzenie to nie przyszło do skutku z powodu braku kompletu, następne z tym samym porządkiem dziennym odbędzie się w godzinę później.

Samodzielne wnioski członków, o ile mają być traktowane na Walnem zgromadzeniu, należy w myśl regulaminu (ad §. 21) przedłożyć Wydziałowi na 5 dni przed Walnem zgromadzeniem.

Aleksander Karcz, prezes. *Roman Pilarz*, sekretarz.

Zebranie numizmatyków odbędzie się dzisiaj o godz. 6 wieczorem w hotelu Francuskim. Referat p. t. »Kronika numizmatyczna« wygłosi dr. Maryan Gumowski«.

Leon Wyrwicz wystąpi jutro (niedziela) w Żywcu w sali Sokoła. W programie znajdują się także aktualne sprawy i typy z Żywca.

Z karnawału. W Klubie prawników i w Kole artystyczno-literackiem w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia 17 b. m. zabawa dla członków i osób przez nich zaproszonych. Początek o godzinie 9 wieczór.

Stowarzyszenie wzaj. pomocy służby miejskiej urządza pod protektoratem prezydenta miasta dr. Juliusza Leo, wiceprezydentów dr. Szarskiego i Sarego oraz pań Leowej, Szarskiej i Sarowej bal w Sokole w dniu 31 b. m.

Zabawa dla dzieci i młodzieży, zapowiedziana na 11 b. m. w sali Resursy urzędniczej, została przełożona na dzień 8 lutego.

Stow. »Gwiazda« w Krakowie urządza począwszy od 11 bm. w nowym swym lokalu (ul. Karmelicka 21) co niedzielę przedstawienie amatorskie i odczyty. Początek o godz. 4 pop. — Doroczna zabawa kostyumowa »Gwiazdy« odbędzie się dn. 21 lutego w sali »Sokoła«.

Bal śnieżny urządza »Polonia« Tow. polskiej młodz. katol. Uniw. Jag. pod protektoratem Eksc. Stanisławowstwa hr. Tarnowskich i rektora Kostaneckiego w salach Tow. lekarskiego dnia 31 stycznia. Poprzednie bale »Polonii« zyskały sobie wielką sympatyę publiczności, komitet dokłada też wszelkich starań, aby bal ten jeszcze milsze niż poprzednie zostawił wspomnienia. Bilety i zaproszenia są już do nabycia u pań gospodyń i w »Polonii« ul. Sienna 5 parter od godz. 12 do 1 w południe i od 6 do 7 wieczór.

Z Koła mieszczańskiego. Tradycyjna uroczystość »Opłatka« odbędzie się w niedzielę dnia 11 b. m. w lokalu Koła (Jagiellońska 9 II p.) o godz. 11 przed południem. — Doroczna zabawa mieszczańska odbędzie się w styczniu w salach Starego Teatru. Komitet w łonie Koła mieszczańskiego rozwinął żywą akcyę, by tegoroczną zabawie zapewnić szereg atrakcyj.

Tydzień ogrodniczy w Wiedniu czyli obrady i prelekcye wybitnych ogrodników całego państwa przy żywym współudziale ministerstwa rolnictwa

został przeprowadzony w czasie przedświątecznym. Na ostatniem posiedzeniu krakowskiego towarzystwa ogrodniczego zdał sprawę delegat p. inspektor Pol, przedstawiając barwnie przebieg tygodnia. Niezmiernie obfity materyał zdołano wyczerpać jednak tylko do połowy, pozostawiając część organizacyjną sadowniczą do posiedzenia w lutym.

Podwieczorek z koncertem. Sekcya »Ochrony kobiet«, utworzona w łonie Związku niewiast katolickich urządza jutro, tj. w niedzielę d. 11 bm. w sali restauracyjnej hotelu Saskiego podwieczorek, połączony z popisami muzycznymi i wokalnymi. Śpiewać będzie chór »Lutni« pod batutą p. Issakowicza, deklamować będzie p. Hochedlingerówna, tudzież wystąpi kwartet smyczkowy złożony z pp. Soleckiego, Petersa, Szalewskiego i Lüftnera. Początek zebrania o godz. 4 popoł., wstęp 2 kor., ceny podwieczorku normalne. Sekcya »Ochrony kobiet« swoją działalnością filantropijną zasługuje na poparcie ze strony publiczności.

Wycieczka narciarska. W niedzielę 11 bm. odbędzie się wycieczka członków Towarzystwa Tatrzańskiego Narciarzy na Magórkę koło Suchej. Wyjazd rano o godz. 9·30 powrót o godz. 11·05 wiecz. Członkowie Towarzystwa korzystają ze zniżek kolejowych a także ze zniżek w restauracyi kolejowej w Suchej. Bliższe informacye w sekretaryacie T. T. N. ul. Jagiellońska 11 (biuro Grabowskiego).

Rzekoma ucieczka wychowanków. Jak już donosiliśmy, kilka dni temu znikło z zakładu Lubomirskich sześciu chłopców, o czem kierownictwo zakładu doniosło policyi. Chłopcy jednak, jak się okazało, nie wydalili się z zakładu, tylko ukryli się w zabudowaniach, gdzie ich odszukano. Zostali za to ukarani.

Z kroniki podgórskiej. Przebity nożem. Włamania. Obława). Na ulicy Kalwaryjskiej, koło jatek, przyszło wczoraj do sprzeczki między dwoma chłopcami, która zamieniła się w bójkę. Ofiarą bójki padł 19-letni Gustaw Jelonek z Ludwinowa, któremu niejaki Władysław Halitysz wpakował w brzuch nóż. Zawezwany lekarz, dr. Glassner, opatrzył przebitego, a pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala św. Łazarza.

Wczoraj nad ranem zakradli się dotąd niewyśledzeni sprawcy do księgarni Janickiego w Rynku i spladrowawszy lokal, wynieśli szufladę z książkami na ulicę. Wniocznie spłoszeni przez kogoś, porzucili książki na chodniku i zbiegli.

Tej samej nocy włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy do sklepu masarskiego Julii Lebuckiej i skradli wędlin za 100 k.

Ze względu na liczne kradzieże, popełniane w Podgórzu od dłuższego czasu, zarządził st. komisarz Krzyżanowski, kierownik ekspozytury podgórskiej, obławę, która trwała całą onegdajszą noc. Jak słychać, doprowadzono do policyi kilkanaście osób podejrzanych i wałęsających się nocą po ulicach Podgórza. Między nimi aresztowano także kilku znanych złodziei.

Zmarli. Leonard Wiśniewski, były marszałek rady pow. drohobyckiej i były poseł sejmowy z m. Drohobycza, zmarł w Dąbrowej.

Teatr miejski w Krakowie.

Niedziela po poł.: »Betleem polskie«
Niedziela wiecz.: »Złodziej«
Poniedziałek: »Oj młody! młody!«
Wtorek: »Złodziej«
Środa: »Stracone zachody miłości«
Czwartek: »Pani prezesowa«
Piątek: »Złodziej«
Sobota: »Mąż z loteryi«

Z KRAJU.

Tow. „Domu zdrowia nauczycielstwa polskiego“ w Zakopanem, urządza w dniu 25 b. m. Walne zgromadzenie członków w sali Tow. szkoły ludowej przy ul. Nowotarskiej. Na porządku dziennym m. i. zmiana statutu.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Nisku z grupy większych posiadłości rozpisało prezydyum namiestnictwa na dzień 3 marca b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom starostwo.

W Rzeszowie młodzież urządza 10 bm. zabawę na rzecz TSL i Macierzy Cieszyńskiej.

Kronika lwowska.

Mianowania w Wydziale krajowym. Wydział krajowy zamianował w oddziale konceptowym: sekretarza Stanisława Theodorowicza radcą, adjunkta dra Wilhelma Rappego wicesekretarzem, koncepistę Janusza Bandrowskiego adjunktem konceptowym i praktykanta konceptowego Karola Haberskiego koncepistą Wydziału kraj.

Odznaczenie. Cesarz nadał inspektorowi powiatowemu szkolnemu, Michałowi Nowosielskiemu, we Lwowie, tytuł radcy szkolnego.

Konferencya syonistów galicyjskich obradowała we Lwowie przez dwa dni w obecności 110 delegatów z 62 miejscowości Galicyi. Zagaił obrady przewodniczący stronnictwa p. Adolf Stand, poczem nastąpił wybór prezydyum, do którego weszli pomiędzy innymi dr. S. Feldblum z Krakowa. Imieniem komitetu centralnego złożył dr. Ringel za ubiegły okres sprawozdanie, wedle którego było w r. 1913 grup syońskich 173, liczba opłacających podatek partyjny szekel w latach od 1911 do 1913 r. wzrosła w dwójnasób, a w r. 1913 doszła do cyfry 13.800. Na budowę domu dla gimnazyum hebrajskiego w Jerozolimie zebrano 100.000 koron, na fundusz narodowy 80.000 koron. Instytucye kulturalne powstały we wszystkich miejscowościach, w których znajdują się grupy syonistów. Uchwalono wreszcie szereg rezolucyj, a w jednej z nich powiedziano:

»Konferencya krajowa wychodząc ze założenia, że dotychczasowe wrogie zachowanie się znaczniejszej części społeczeństwa polskiego wobec organizacyi syońskiej spowodowanem jest nieznajomością naszych celów, wzywa zatem Komitet Centralny by stale informował opinię publiczną w kraju a w szczególności polską o celach organizacyi syońskiej«.

Kradzież z nędzy. Lwowska kronika policyjna notuje przykry wypadek, którego epilog rozegra się przed kratkami sądu. Z garderoby kawiarni »Narodna Hostynnycia« skradziono p. K., geometrze ze Szczerca, cenne futro bobrowe wartości 1000 kor. Zawiadomiona o tem policya, wdrożyła śledztwo i rozwinąwszy akcyę wśród handlarzy starzyzną, natrafiła na ślad sprawcy. Okazało się, że kradzieży dokonał słuchacz medycyny IV roku, nazwiskiem Władysław Kowal, Rusin. Według wszelkich danych, do rozpaczliwego czynu pchnęła Kowala nędza. Aresztowany na podstawie wyników śledztwa, będzie oddany do aresztów sądowych. — Futro odebrano.

Z WARSZAWY.

Jubileusz dziennika. Wychodzące w Warszawie pismo codzienne p. t. »Nowa Gazeta«, obchodzi 50-lecie swego istnienia. Z okazyi tej wydała »Nowa Gazeta« obszerny numer jubileuszowy noworoczny, w którym znajdujemy obok wielu cennych materyałów literackich — ciekawe i bardzo potrzebne dane do historyi tego dziennika, będące pożądanem wzbogaceniem materyałów do oczekującej jeszcze na swego historyozofa historyi publicystyki polskiej.

»Nowa gazeta«, organ postępowej demokracyi polskiej w Warszawie, wychodzi obecnie pod redakcyą znanego publicysty p. St. A. Kempnera. Kierownikiem świetnie prowadzonego w tej gazecie działu literackiego, podawanego w osobnych niedzielnych dodatkach p. t. »Literatura i Sztuka«, jest p. Jan Lorentowicz. Zawiązkiem »Nowej Gazety«, była założona w r. 1864 przez Rudolfa Okręta »Gazeta handlowa«, którą następnie rozwinięto do rozmiarów dzisiejszej gazety, dając jej nowy tytuł i zachowując jej w typie publicystycznym charakter organu, uwzględniającego w pierwszym rzędzie dział ekonomiczny, handlowy i przemysłowy.

»Nowa Gazeta«, mająca w swem gronie redakcyjnem wybitne siły publicystyczne, jest dziś jednem z najlepiej redagowanych i bardzo poczytnych pism codziennych.

Do zasłużonych życzeń, jakie z okazyi pięknego jubileuszu otrzymuje redakcya »Nowej Gazety«, przyłącza swój głos także »Nowa Reforma«.

Proces Ronikiera. Z Warszawy donoszą: Obrońcy ukończyli swoje wywody. Obrońca Sterling wykazywał, że przypuszczenie, jakoby chęć zysku i zemsta były motywami zbrodni, nie wytrzymuje krytyki, gdyż Ronikier w śmierci Chrzanowskiego nie mógł mieć żadnej korzyści. Obrońca doszedł do wniosku, że Chrzanowskiego zamordowano w pokojach umeblowanych, nie jest jednak rzeczą obrońcy szukać prawdziwych sprawców.

Amundsen w Warszawie. Pisma warszawskie zapowiadają przyjazd słynnego podróżnika norweskiego do Warszawy na pierwsze dni lutego. Amundsen wygłosi w dn. 3 lutego w wielkiej sali Filharmonii odczyt w języku francuskim p. t.: »Moja podróż do bieguna południowego«. Prelekcya będzie illustrowaną obrazami świetlnymi i zdjęciami kinematograficznemi, wykonanemi w drodze do bieguna i na biegunie.

Z zaboru pruskiego.

Poseł hr. Maciej Mielżyński, jak stwierdzają dzienniki poznańskie, złożył mandat parlamentarny. Tem samem odbyć się muszą wybory uzupełniające w okręgu szamotulsko-obornicko-międzychodzko-skwierzyńskim. Podczas ostatnich wyborów w r. 1912 w tym okręgu na kandydata polskiego oddano 15.857, na konserwatystę 13.164 i na socyalistę 1084 głosów. Polacy zwyciężyli zatem większością zaledwie tysiąca kilkuset głosów. Spodziewać się należy, że ze strony polskiej rozwiniętą będzie obecnie jak najenergiczniejsza agitacya, aby zagrożony ten okręg nie przeszedł w ręce Niemców.

Proces o śpiewnik narodowy. W Poznaniu przed tamtejszą Izbą karną toczył się proces przeciwko pp. Piotrowi Wilczyńskiemu, Karolowi Rzepeckiemu i Zdzisławowi Rzepeckiemu, oskarżonym z paragrafu 130 »o podburzanie do gwałtów« z powodu wydania swego czasu oraz rozpowszechniania drogą sprzedaży śpiewnika sokolego, zawierającego między innemi zakazane w Prusach pieśni polskie. Rozprawie przewodniczył radca sądowy p. Ehrenberg. Jako świadków przesłuchiwano komisarza Böhmera, urzędnika policyi kryminalnej Kajdasza i pannę Melanię Mydlarzównę. Na podstawie zeznań p. Wilczyńskiego, iż p. Karol Rzepecki zajmował się sprzedażą śpiewnika po konfiskacie, oraz z powodu pomieszczenia w śpiewniku między innemi pieśni: »Bywaj dziewczę zdrowe«, »Hej mazury, hejże ha« i »Dręczy lud biedny moskal okrutny« wniósł prokurator o 3 miesiące więzienia dla p. Karola Rzepeckiego, a 2 miesiące dla p. Zdzisława Rzepeckiego i miesiąc dla p. Wilczyńskiego. Mimo świetnej obrony p. mec. Mieczkowskiego, obrońcy p. Karola Rzepeckiego, sąd wydał wyrok skazujący pp.: Wilczyńskiego na 100 mk. kary, p. Karola Rzepeckiego na 1 miesiąc więzienia, natomiast uwalniający p. Zdzisława Rzepeckiego od winy i kary.

SPRAWY POLSKIE.

Wiedeńskie Koło T. S. L. im. Maryi Konopnickiej urządziło w dniu 21 grudnia z. r. drzewko dla ubogiej dziatwy szkolnej. — Dzięki godnej uznania ofiarności ogółu polskiego, zamieszkałego w Wiedniu, Komitet zdołał zaopatrzyć wszystkich maleńkich uczestników uroczystości w odzież i bieliznę, która tym razem okazała się darem najniezbędniejszym. Ofiarodawcom składa Koło na tej drodze słowa gorącej podzięki.

Oddział wiedeński Uniw. lud. im. A. Mickiewicza urządza w niedzielę 11 bm. następujące wykłady: w dzieln. I., I Eschenbachgasse 9 o g. kwadrans na 4 popol. p. dr. H. Monat: »Społeczna wartość życia ludzkiego«; w dziel. II. Kaiser Josefstr. 9, o g. pół do 6 w. p. dr. Cukierski: »Praca zawodowa a zdrowie«; w dzieln. XII. Rothenmühlg. 31, o g. 10 rano p. J. Son: »Organizacye zawodowe«.

Polska gazeta w Paryżu. W Paryżu zaczął wychodzić nowy tygodnik w języku polskim i francuskim p. t.: »Kuryer paryski«, poświęcony sprawom społecznym, literaturze i sztuce. Redaktorem pisma jest p. Jan Kulesza. Pierwszy numer wydany z datą 4 stycznia przynosi dwa wstępne artykuły, pierwszy w języku polskim p. t. »Nasza placówka«, drugi w języku francuskim p. t. »A l'opinion française« napisany przez Jerzego Huzarskiego. Poza tem »Kuryer« przynosi felieton beletrystyczny i kronikę wiadomości przeważnie polską kolonię paryską obchodzących.

Polak konsulem w Neapolu. W tych dniach wyjechał z Krakowa do Neapolu nasz rodak pan B. Janiszowski, jako zastępca rosyjskiego konsula generalnego w tem mieście. Pan B. Janiszowski jest synem znanego obywatela na Podolu i Ukrainie, zamieszkałego z żoną od dawna w Krakowie, gdzie też p. B. J. częstym bywa gościem i jest sympatycznie znany w tutejszem towarzystwie.

ZE ŚWIATA.

Znalezione zwłoki archimandryty. Z Zofii telegrafują: W ostatnich dniach w górach Dibra znaleziono zwłoki archimandryty bułgarskiego Sofrona, superyora klasztoru, który zniknął przed dwoma miesiącami. Również znaleziono zabitego wraz z dwoma wiośnianami księdza Teofanosa, który także z tego klasztoru pochodził.

Zamach i samobójstwo. Z Paryża donoszą: Służący bez zajęcia nazwiskiem Arronis, wezwany do spokoju przez ajenta policyjnego przed pałacem elizejskim z powodu śpiewania, strzelił do ajentów cztery razy z rewolweru, przyczem nikogo nie trafił, a następnie podczas ucieczki, gdy miano go ująć, nożem rozpruł sobie brzuch. W stanie bardzo groźnym odstawiono go do szpitala.

Figiel »pana Lebureau«. Biurokratyzm, zwany we Francyi panem Lebureau, święci od czasu do czasu przedziwne tryumfy. I tak »Matin« podaje w oryginale telegram, za pomocą którego jeden z prefektów prosił urzędownie ministra rolnictwa o udzielenie prefekturze kredytu w kwocie... 10 centimów. Ponieważ telegram kosztował około 2 fr., więc kasa państwowa zrobiła przedziwny interes.

Dział ekonomiczny.

*** Bank przemysłowy** dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi w Wielkiem Księstwie Krakowskiem ogłasza z dniem 31. grudnia 1913 stan wkładek na książeczki wkładkowe w kwocie K. 3,690.335.61, w rachunku bieżącym w kwocie K. 14.075.919.51, razem K. 17,766.255.12.—

*** Kurs dla pisarzy gminnych** otwartym będzie z dniem 1 marca b.r. w Wydziale krajowym we Lwowie. Kandydaci winni wnieść podania bezzwłocznie na ręce odnośnego Wydziału powiatowego i dołączyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności i lekarskie, ewentualnie świadectwo ubóstwa, jeśli kandydat ubiega się o zasiłek z funduszu powiatowego lub krajowego. Kandydaci, pozostający w służbie publicznej, winni dołączyć świadectwo przełożonej władzy.

*** Kurs dla inżynierów miejskich** urządza w dniach od 2 do 7 marca b. r. komitet kursów na politechnice we Lwowie. Program kursów, których prelegentami będą wybitne siły naukowe, pozostające teoretycznie lub praktycznie w stałym kontakcie z techniczną stroną gospodarki miejskiej, obejmuje całokształt spraw komunalno-technicznych gospodarki miejskiej z uwzględnieniem nowożytnych sposobów zakładania i urządzania miast. Komitet kursu żywi nadzieję, że władze miejskie ułatwią swym pracownikom technicznym możność uczestniczenia w kursie. Zgłoszenia należy nadsyłać do sekretaryatu komitetu kursów inżynierskich, Lwów, Politechnika.

Z kalendarza. sobotę 10 stycznia: Agatona pw. i Wilhelma bw.; w niedzielę 11 stycznia: Palemona i Honor.; w poniedziałek 12 stycznia: Tacyany i Benedykta op.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 10 stycznia termometr doszedł od + 3·8 do + 0·3 Cels.; barometr podnosił się.

Dnia 11 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 737·0 mm., termometru — 0·0 C.; wiatr zachodni.

Składki, złożone w Administracyi „Nowej Reformy".

Na Macierz śląską złożyli: Leon Heimberger 23 K, zebrane zamiast pożegnania członków miejsc. koła urzędników kolejowych z Żywca przeniesionych: Dymnickiego, Glasera, Dąbrowskiego i Gawalewicza; Edward i Lina Traunfellnerowie 5 K zamiast życzeń świątecznych; Koło miłośników sceny w Zakopanem 18 K. 11 h; zarząd „Sokoła" w Czarnym Dunajcu 7 K 62 h, jako 25% z przedstawienia urządzonego ku uczczeniu rocznicy listopadowej; Dr. Aleksander Sawicki 10 K; Olga Chmielowska z Sarajewa 21 K 56 h; prof. Piotr Liszkowicz zamiast życzeń świątecznych i noworocznych 2 K.

Na Macierz śląska i dla Tow. Szkoły Ludowej złożył personal kolejowy w Dębicy 12 K jako pozostałość od wieńca na trumnę śp. Boguckiego.

Dla A. Palkajowej 4 K. d ... 2 K złożył N. N. z Trzebini.

Dla chorej dziatwy w szpitalu św. Ludwika złożył Dr Zygmunt Stobiecki 3 K 6 h zamiast życzeń świątecznych i noworocznych.

Na szkoły kresowe złożyli zamiast życzeń świątecznych i noworocznych: Dr S. Sosnowski z Dynowa 4 K. inż. Michał Parylak 5 K.

Na szkołę polską w Cieszynie złożono 94 K (36 rubli 80 kop.). zebrane przy wspólnej uczcie w dzień św. Marcina w hotelu „Victoria" p. S. Zarzyckiego w Sosnowcu.

Dla Tow. Szkoły ludowej złożył: Dr T. Pawlicki K 8·—, Dr Aleksander Sawicki K 10·—, Szymon Lelakowski K 5·— zebrane na odczycie, urządzonym 21 z. m. w czytelni T. S. L. w Komorowicach, Julian Jankiewicz K 1·—.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych: Ablewicz Tadeusz K —·20. Borowski Ludwik K —·20, Branseis Maryan K 2·—. Gawędzki Ludwik K —·20. Hipp Władysław K —·20. Iwański Stanisław K —·50. Cienciała Eryk K 1·—. Krzanowski Jan K —·20. Krzanowski Kazimierz K —·20. Krzyżanowski Jan K 1·—, Langert Franciszek K —·11, Leśniak Karol K —·20, Magdzicki Kazimierz K —·20. Malczewski Zbigniew K —·20. Nitecki Ludwik —·20. Smolarski Kazimierz K —·50. Swoboda Józef K 1·—. Torma Stefan K —·20. Tyszowiecki Wincenty K 1·—. Wachal Józef K 1·50. Wachal Władysław K 2·—. Wauters Achilles K —·50.

Na polski skarb wojskowy złożyli za pośrednictwem „Przyjaciela Ludu": Roman Anders 3 K. Józef Halardziński 3 K Kółko amatorskie młodzieży w Błażowej 6 K. urząd gminny Zimnejwódki 20 K. młodzież gminy Paszczyny 30 K. R. F. 10 K, Wojciech Szpila 1 K 20 h.

Na obiady dla biednych studentów złożyli: Rolińscy zamiast wieńca na trumnę ś. p. Kazimierza Giełdanowskiego 12 K. Edmundowie Majewiczowie zamiast wieńca na trumnę ś. p. Dra Erwina Mięsowicza 20 K.

Dla biednych gminy miasta Krakowa złożył Sergiusz Kołosow 10 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Mięsowicza.

Na zakład F. Żurowskiej złożyła p. Z. J. 1 K.

Na uniwersytet ludowy złożył K. Filipowicz z Towarkowy 1 K 62 h.

Na związek strzelecki złożył Michał Konieczny za pośrednictwem „Przyjaciela Ludu" 3 K.

Dla Tow. Szkoły ludowej złożyli za pośrednictwem „Przyjaciela Ludu": Henryk Witkowski i Antoni Stawarz 5 K 10 h. Kółko amat. młodzieży w Błażowej 5 K.

Dla S. Koźminowej złożono: B. K. 1 K.

Dla J. A. złożyli: Radlińska 1 K. A. C. 1 K.

Dla W. P. złożyli N. N. 5 K. A. C. 1 K.

Na Macierz śląską złożyli: Dr J. Żenczykowski 68 K 30 h. (27 rubli). studenci Polacy instytutu rolniczego w Puławach 71 K. Adam Piasecki zamiast życzeń noworocznych 50 K.

Dla dotkniętych klęskami elementarnemi w Galicyi złożyli: ks. St. Górski z Koziatyna 8 K 75 h. Wł. Kuryłowicz z Ukrainy 7 K 50 h. Stanisław Łuskowski 12 K 50 h. K. Mysłowska zamiast życzeń świątecznych 5 K. studenci Polacy instytutu rolniczego w Puławach 71.

Na krakowskie koło „Bratniej pomocy" w Zakopanem złożyło Tow. biblioteki medyków w Krakowie 25 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Dra Erwina Mięsowicza.

Nadesłane.

✝

Z Janickich

Marya Pieracka

przeżywszy lat 69, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 9 stycznia 1914 r. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod l. 41 przy ulicy Szlak wprost na cmentarz nastąpi w niedzielę dnia 11 b. m. o godzinie 2½ popołudniu.— Na ten smutny obrzęd stroskane dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i pobożną publiczność.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w sobotę, dnia 10 stycznia o godz. 10 rano w kościele św. Floryana.— Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Podziękowanie.

Na tej drodze składam serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do oddania ostatniej posługi ś.p. Leonowi Radwańskiemu, w szczególności Wielebnemu duchowieństwu, Świetnej Radzie miejskiej, Stowarzyszeniu prz. gosp. szyn., Straży ogniowej w Oświęcimiu i Babicach, miejscowemu Kółku śpiewackiemu za przyjacielską i koleżeńską usługę. —

Marta Radwańska
z dziećmi.

Ogłoszenie we wczorajszym numerze o zaręczynach

Landau-Macheles

nie jest prawdą. Ten niesmaczny żart, pochodzący ze złej woli, jest potępienia godny. 654

Historya oficera

Panu de Robotard, byłemu oficerowi konnicy, dolegały od długiego czasu cierpienia żołądkowe i kiszek. Wskutek niepowodzeń w rodzinie cierpienia jeszcze bardziej się wzmogły, zgryzoty w tym nerwowym stanie powodowały, że cierpiał przy tem wszystkiem na straszne kurcze; w takich chwilach poczynał łkać i płakać, sam zaś nie wiedział, dlaczego? Widok jego wprawiał każdego w strach. On wypróbował wszystkie możliwe środki: kąpiele, żelazo, środki uspokajające itd., jednak bezskutecznie, w cierpieniach jego nie następywało nawet najmniejsze polepszenie. W tem, pewnego razu poradzono mu spróbować Belloc-węgla. Z początku nie chciał go zażywać, bo mu się czarny



kolor węgla nie podobał. Ale pewnego, razu czując silne boleści i kurcze żołądkowe, zażył łyżkę Belloc-węgla. — Byłem bardzo zdziwiony — opowiada — że nie odczuwam nieprzyjemnego smaku węgla, którego się domyślałem; szybko zażyłem dalsze 2 łyżki, które równie jak pierwszą z całą łatwością połknąłem; — tomoje zdziwienie spotęgowało się jeszcze bardziej, gdy po kilku minutach uczułem ulgę w żołądku — wskutek tego i dziwne zadowolenie w duszy, czego od dłuższego czasu nie zaznałem.

Belloc-węgiel zażywałem dalej, boleści żołądkowe ustały, trawienie odbywało się bezboleśnie, czułem powrót sił i zdrowia. Tylko Belloc-węglowi zawdzięczyć mogę moje wyzdrowienie.

Podpisano: Maks de ROBOTARD, były kapitan dragonów. Nancy, 8 lutego 1887.

W rzeczywistości wystarcza użyć Belloc-węgla w ilości 2—3 łyżek po każdem jedzeniu, aby po kilkudniowym używaniu wyleczyć się z cierpień żołądkowych, a nawet przestarzałych i takich, w których inne lekarstwa nie przynosiły najmniejszego skutku.

Belloc-węgiel wytwarza przyjemne uczucie w żołądku, dodaje apetytu, ułatwia trawienie i usuwa obstrukcyę. Jest on najskuteczniejszym środkiem przeciw migrenie, która zazwyczaj z żołądka pochodzi, przeciw odbijaniu się i wszelkim nerwowym dolegliwościom żołądka i kiszek.

Zażywać najprostszy środek, t. j. proszkowany Belloc-węgiel, zmieszać go w szklance słodzonej wody, mieszaninę tę wypić odrazu lub po trosze.

Belloc-węgiel może tylko pomódz, ale nigdy zaszkodzić, bez względu na to, w jakiej ilości się go zażywa. — Do nabycia we wszystkich aptekach.

Już się pojawiły naśladownictwa Belloc-węgla, ale wskutek nieodpowiedniego sposobu sporządzenia są one zupełnie bezskuteczne.

Aby zapobiedz wszelkim pomyłkom, prosimy przy zakupnie zważać na znajdujące się na każdej flaszeczce nazwisko Belloc i adres laboratoryum: **Maison L. Frere,** 19, rue Jacob. Paryż.

Dla osób nie mogących zażywać proszku węglowego, wskazane są pastylki Belloc.

2—3 pastylki po każdem jedzeniu lub przy dających się odczuwać bólach wystarczają, aby nastąpić mogło polepszenie, bo pastylki te zawierają czysty węgiel Belloc. Wystarczy włożyć je do ust i połknąć razem ze śliną, która je rozpuszcza.

Cena Charbon Belloc w proszku za flaszkę K 2·75. Cena pastylek Charbon Belloc za flaszkę K 2·25.

Skład główny: Maison Frere, 19, rue Jacob. Paryż. — Dostać można w każdej większej aptece i droguei. 215 1 0

Ogłoszenie!

IV Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Banku komercyalnego w Wojniczu, Stow. zar. z ogr. por. odbędzie się **dnia 25 stycznia 1914 r.,** o godzinie 12-ej w południe w biurze Banku, z następującym

porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1913;
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej i komisyi rewizyjnej, oraz udzielenie Dyrekcyi i Radzie nadzorczej absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1913;
3. Sprawozdanie Rady nadzorczej i wniosek co do rozdziału czystego zysku;
4. Wybór 2 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących;
5. Wybór 2 członków komisyi rewizyjnej na r. 1914;
6. Zmiana statutu, w szczególności § 1 stat.;
7. Wnioski członków.

W razie braku kompletu, wymaganego § 29 statutu, ponowne Walne Zgromadzenie odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 6 wieczór z powyższym porządkiem dziennym. Zgromadzenie to w myśl § 31 przy obecności przynajmniej ⅓ części łącznej liczby udziałów prawomocnie uchwalać będzie. 588

Wojnicz, dnia 5 stycznia 1914.

Bank Komercyonalny w Wojniczu
Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Prezes: Dyrektor:
Szaja Dawid Kellmann. **Izak Kellmann.**

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Michał Konopiński. Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni [illegible]

„Łabędź i lira“.

Leopolda Staffa.

Pojawienie się poezyi Staffa sprawia zawsze zwolennikom mowy wiązanej radosną niespodziankę. Wiemy z góry, że otrzymamy szereg wrażeń miękkich, pejzaży słonecznych i o niebie błękitnem, skarg duszy za ciszą i harmonią, niekiedy, jak było to w cyklu: „Śladem stopy antycznej“ — rzeźb, wykutych dłonią niecodzienną, prawie porywających przez spokój klasyczny. Linię jego twórczości zarysowują same tytuły jego wydatnych zbiorów. Nie sprawdziły się jego pierwszego tomu: „Sny o potędze“. Nie nabrała jego twórczość siły burzącego, czy budującego huraganu. Nie stanęła na straży młodych pokoleń przyszłość dopiero tworzących. Droga przez tom: „Ptakom niebieskim“ i „Gałąź kwitnącą“ miała doprowadzić autora do: „Uśmiechów godzin“, korzystania z tego, co się samo nasuwa i przemija, do zbierania mądrości z mijających dni, jak miód z kwiatów zbierają pszczoły w ulu. A może tą mądrością miał być tylko ów czysty, o barwie bursztynu — wosk, zebranym miodem miało być szczęście życia, w celowo zbudowanej oprawie żywa radość bytu.

Że w drodze były chwile wahań, dowodziły próby zboczenia na nową drogę, sięgnięcie po laury w dramacie naturalistycznym, jakgdyby zrywający się z owej piersi łudzącej się pogodą i smętkiem okrzyk! Więcej życia! więcej tego co szarpie i burzy, więcej tego wichru wśród boru, który zakrywa błękit chmurami, huczy do zapamiętania się i łamie drzewa, precz z błękitną więzień na tej wyspie marzeń codzienności!

Miał Staff poczucie tej codzienności także jako zbioru zjawisk, które wnoszą już nie cichy smętek, ból nad sobą, ale zło prawdziwe, depczącą rzeczywistość. Dowodem wiersz: „Krysto z pod płota“. Ale natura jego cofnęła się przed tem, jako tem, co sama przez swoją dobroć zdaje się rzadko tylko rozumieć. Autor wszystkich tych tomów poezyi ma naturę miękką i mistycyzm czysto słowiański. Zobaczmy jak często w jego poezyach znajdują się słowa: „smętek“, „tęsknota“, „pogoda“, „błękit“, „harmonia“ i „cisza“, jak „Łabędź“ — tytuł obecnego tomu nie jest wyjątkiem, bo poeta lubi śnieżność, „lilie“, „róże“ czerwone lub białe i „narcyzy“, używa do swych porównań „chaty“, „wiatru“, „płotu“, „strzech“, „pielgrzymów“ i „pasterzy“, bierze to często nie wprost z przed siębie, ale przez archaiczne zestawienia nadaje temu koloryt czasów minionych, prawie czasów kmiecia Piasta, nie zdziwiłoby nas podanie o dwóch Aniołach z długiemi, białemi skrzydły pijących miód, przyniesiony przez złote pszczoły przed księcia wiejską zagrodę.

Na tem tle odbijają jak pozostałe z jakichś rzymskich zwalisk maski antyczne, Hora tańcząca pierwotnym krwi swojej pożarem, miłość sielankowa, czasem niezwykle mięka i czysta, do której kwiaty służą za posły, czasem swawolna, starością świata nie cieplarni salonów i zapachu tuberozy.

Ostatnim widomym krańcem tej drogi rozwojowej Staffa, dotąd bynajmniej nie skończonej, tomem, w którym, mimo pozorów, najwięcej jest melancholii wobec życia, najwięcej dowodów zwątpienia tego polskiego, w godzinach szczęścia szukającego hamletyzmu, jest „Łabędź“ i „Lira“.

Rozpoczyna go wiersz bynajmniej nie hamletowski:

„Gdzie ja w ogrojcu czuwam, wam przynęty
Owoc nie rośnie, bo mnie Noc z błękitu
Podaje kielich w zimnem złocie rżnięty,
Bym sam gorącą wlał weń łzę zachwytu.

Kiedy ja śpiewam, na was sieje postrach
Głuszy i niemy chłód milczenia jeno.
Lecz przy mnie Cisza, jak siostra przy siostrach
Staje z kwitnącą w dłoni kantyleną.

Gdzie ja się modlę, ziąb świątyń przeszkadza
Wam składać dłonie do prośb, czczących Władcę
Dusza ma, mniszka żar ekstaz ochładza,
Na marmurowej leżąca posadzce

Zdawałoby się więc, że twórca rozpoczyna tą słowem swojej życiowej przewagi. „Kedym ja wolny pod woli opieką, wam trumienne wieko piersi ugniata. Kędy ja walczę, wam zbyt jawna klęska wzbrania to czynić. Idę po cień laurowy tam, gdzie się jeno padając zwycięża“.

Cały już jednak następny cykl, pełen niezwykle poetycznego odczucia przyrody, p. t. „Nenufary“, przesiąknięty jest głębokim smutkiem, obawą, że dążenia po wiedzę życia, mogą mu ją przynieść, lecz już zapóźno, gdy już nadejdzie smutna jesień mądrości. Mądrość słońca godzin była tylko ułudną. „Przedwczesna siwizna i krwawe blizny wiodą go w przystań własnego zgorzkniałego serca“. Nadciąga zmierzch, „chłód duszę owiewa i zastrach i padamy pod twardem przeznaczeniem zgonu złote pszczoły pobite na skończonych plastrach“. Pełna poezyi snuje się skarga za młodością, która zdaje się uchodzić, a która nie ukoiła „niedoli tęsknot“. „Cóż mi po twej słodyczy teraz o wieczorze, gdy jeszcze jeno gorycz upoić mnie może i kiedy tylko smutek nasycić mnie umie?“ — Przychodzą chwile zapytania o wartość owych dni, które same miały szczęście przynosić:

Mamże się pytać, czy me dni co warte,
Gdy wieczory zbyt często są gorzkiem: napróżno!
A lata całe męką trudzą się podróżną,
By u celu otwierać drzwi dawno otwarte.“

Słowa te zwątpienia i smutku, żalu do życia, że mało daje mu nawet krewnych duchem i przyjaciół, że rzeczywistość nie odpowiada pragnieniom, które wiodły w świat dusze młodzieńczą, plączą się po całym tonie i rzucają nań cień melancholii. Jest niewiara we własną drogę... Może w duszy o doskonałem szczęściu jest sen niedoskonały? Wśród pozyskanej mądrości życiowej nieufność w nią samą. Słowa życiowego sceptycyzmu:

„Swoim pokojem nie zmamisz mnie wodo,
Wodo, wodo, choć zwierciedlisz w sobie
Modry nieba strop z obłoków trzadą
I w złocistych zórz błyszczysz ozdobie.“

Usta rzucają czasem już nie wyrazy skargi ale wprost goryczy: Błyśnijcie gwiazdy boskiej łaski ech znaki podniebne, pocieszcie serce me najbardziej z wszech serc niepotrzebne. Lub inne: „Czemże ja jestem? Proch czy rozbitek wśród tego świata bez granic, jaki i komu z dni mych pożytek? Czym dla nikogo i na nic?“ — W jednym z najgłębszych i najszczerszych wierszy p. t.: „Wicher umarłych“, znużenie z życia znajduje swój wyraz bardzo silny:

„Zamilknij wichrze! nazbyt jest głęboki
Sen twardy, by go zbudziły twe wycia,
Jakże znużone musiały być zwłoki,
Że się nie zbudzą na głos twój do życia“.

Wobec tego ciekawi jesteśmy, jakim jest ten świat poety, w którym, mimo jego uroku, jest tak smutno. Możemy to uczynić tem łatwiej, że jakby przez kontrast znaczone są także chwile, które, po dnia wyrzucie, we śnie tajemnym, podczas ciszy nocnej, czy jasności dnia wprowadzają poetę w świat „piękności Boga w otchłań tęsknoty“.

Ów kraj szczęścia, wymarzony i wytęskniony, ów cel, który mają dać życie czy chwile jest u Staffa wyraźnie określonym. Opis jego znajduje się wprawdzie w wierszu o charakterze erotycznym, ale zbyt często powtarza się we wszystkich zamyśleniach na tle przyrody, by pojęcie go takiem przez Staffa nie było rzeczywistem. Nie psuje go już nic brutalnego, nie będzie tu opisu nędzarza, który kradnie głodny kartofle w polu. Jest to kraj nieco jednostajnie sielankowy. Tworzy go:

.....błękitna ziemia,
Gdzie się kłos szczęścia bogato rozplemia,
Gdzie z czół motyle wszelką troskę płoszą
I gdzie się miłość przechadza z rozkoszą
W oplocie ramion i z fałdów swej szaty
Sieje na ścieżki wiecznie świeże kwiaty
Gdzie złotowłose, różowe poranki
Budzą uśpionych, jak usta kochanki,
A wieczór sennych przytula do łona
Jako jej miękkie pieszczące ramiona...“

Jest to zatem kraj Arkadyi, kraj błękitu i przedewszystkiem ciszy, o której autor nieraz śpiewał: „Nie pomne rosy szczęścia, która co dnia pada na kłosy, co tak ciężko wiszą, jakżeś mi słodka jest, ciszo zachodnia, czy możem sam już jest zachodnią ciszą. Ma tam być wiele natury, blade bławaty i odurzające wonie, szczytna miara Ładu i głębia Harmonii. Autor nie jest przywiązanym do zdobyczy dzisiejszego świata, „broni jeszcze pieśni starej“, woli nutę słowiczą od świstu chyżego parowozu, noce z ametystu od lamp elektrycznych, świętą młodość świata od bóstwa trzeźwej wiary, które praktyczny wiek osadził na tronie.

Pojęcie tego świata szczęścia niech się wam nie wydaje zbyt prostem. Nie jest ono ogołoconem ze swojego czaru i mimo błękitu na ogół panującego, ze swojej odrębnej barwy. Dusza zastępuje to, co widzialne światem niewidzialnego piękna. Kocha prostotę natury i rozlewa się w panteizmie.

Milczysz radosne serce! Milcz, słów mi nie trzeba,
Bo pokłon bujnych łanów, które w kłosie stoją,
Jest mojem dziękczynieniem, a w błękity nieba
Wzlatujący gołębi rój — modlitwą moją.
(Modlitwa poranna).

Te dwie struny, chwil ciszy i wymarzonego kraju szczęścia, oraz chwil rodzącego się później z niezadowolenia smutku, to są dwa dźwięki najwybitniejsze ostatniego cyklu poezyj Staffa. Jedno i drugie kojarzy się, określenie pierwszego musi rodzić pytanie, czy ten kraj szczęścia, wymarzony i wyśniony przez duszę samotniczą, a miękką, nie musi budzić tutaj w tym życiu rozdźwięku. Zbyt wielki w tej duszy panuje idealizm, usta kaleczą się o brzegi puharu, zbyt mało jest ujęcia życia, zbyt wiele świata marzeń. Harmonia duszy życia nie sięga. Gdy mowa jest o pielgrzymie, który „nie ma cienia dla głowy, ani podpory, prócz kija wędrownego, a laur ma na głowie“, wolelibyśmy, by oparcie dał poecie chociaż ów pełen zacięcia Tetmajerowski okrzyk: „Eviva l'arte“. I dlatego najbardziej wyrazistemi zdają się mi w tym tonie wiersze o znaczeniu, wychodzącem poza duszę autora, klasyczny Benvenuto, pawie w parku, kilka pięknych wierszy erotycznych, poemat „Adam“, z wiarą w tryumf kiedyś ludzkiego ducha i piękne, w uroku dobrotliwego wesela dzieciom śpiewane ballady.

Tak zatem ton goryczy, ucieczki w krainę marzeń, poczucie samotności wobec dzisiejszego społeczeństwa, które wogóle zamało dba o poetów, jest ostatnim dźwiękiem wydanych poezyj Staffa. Gdyby można naznaczyć linię rozwojową dalszą tej poezyi, która napozór stanęła u brzegu, zdaje się, że najprostszem wydawaćby się mogło przerzucenie się obecnie twórcy z krainy osobistych marzeń ku tworzeniu rzeźb bardzo artystycznych, a zamkniętych w sobie, czy z rzeczywistości teraźniejszej, czy przeszłości bajecznej, przejście w świat czystej sztuki. Harmonia marzyciela, którego rani życie, urzeczywistnić się może jeszcze w snach o Pięknie i w snach o duszach z przeszłości.

Mieczysław Smolarski.

Kadzidło Sosnowe

oprócz przyjemnego zapachu, posiada nieocenione własności hygieniczne, poleca się przeto szczególnie chorym na piersi. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w wysokim stopniu. Flakon K 1·20, rozpylacze od 70 halerzy.

Jan Iknatowicz
Kraków, Sukiennice l. 20.
317 1 0

Ogrodnik
kawaler, stelmach dworski, kucharka dworska, pomocnik gospodarczy, leśnik adjunkt potrzebni. Odpisy świadectw. Ajencya „Helios" Śniatyn. 613 1 0

Zdolny bufetowiec
wypisaniec, poszukuje posady. J. M. poste-restante Stanisławów. 612 1 0

Kucharz
znakomicie uzdolniony w swym zawodzie, poszukuje posady zaraz lub od 1 lutego. — Przyjmuje również chwilowe roboty na bale, wesela, polowania i t. p. Zgłoszenia pod Kucharz 100 poste restante Kraków. 611 1 3

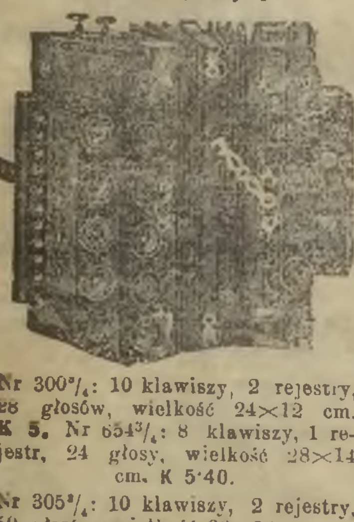
Oddawcy
zgubionej 8 b. m. wieczór przy poczcie głównej obrączki złotej z datą 19 VI 1897 sowite wynagrodzenie. Groble 6, parter na lewo. 625 1 0

Grubą słoninę
do topienia w 5 kg. paczkach tylko za 4 K 80 h, wędzoną 5 kg. za 5 K 30 h, biel za 5 K 50 h, wieprzowinę za 4 K 10 h, wołowinę, cielęcinę tylną wprost z pod noża, wytrzymałą za 3 K 60 h wysyła ku zupełnemu zadowoleniu opłatnie, za zaliczką

J. Dawidowits
Maramarossziget 39, Węgry.
618 1 0

Jeune française
distinguée munie de bonnes références cherche leçons. S'adresser: Rue Rajska 20, II. étage (à gauche). 367 2 0

Dobre harmonijki K 5'—.
Sprzedanych więcej niż 200.000. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.



Nr $300^{2}/_{4}$: 10 klawiszy, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm. **K 5.** Nr $654^{3}/_{4}$: 8 klawiszy, 1 rejestr, 24 głosy, wielkość 28×14 cm. K 5·40.

Nr $305^{2}/_{4}$: 10 klawiszy, 2 rejestry, 60 głosów, wielkość 26×14 cm. **K 6·40**

Nr $663^{1}/_{4}$: 10 klawiszy, 2 rejestry, 60 głosów, wielkość 31×15 cm. **K 8·60**

Nr 685/2: 10 klawiszy, 2 rejestry, 60 głosów wielkość 28×16 cm. **K 9·50.**

Szkoła do samouczenia do każdej harmonii darmo.

Vysyła za zaliczką c. i k. nadworny dostawca

.N KONRAD, Dom wysyłkowy .trumentów muzycznych, Brüx Nr 339 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 4.000 odbitek, na żądanie każdemu wysyła się zadarmo, opłatnie. 436 4 4



Fabryka wyrobów z łupku asbestowego „ZENIT"
Tow. z ogr. por. w Szumperku (Mährisch-Schönberg)
dostarcza najlepszego i najtańszego

pokrycia dachów

161 1 0 Generalna reprezentacya:
Schwarz i Süssmann w Chrzanowie.



Tanie pierze!

Najlepsze czeskie źródło.

1 kg. szarych, dobrych, dartych 2 K, lepszych 2 K 40 h., 1. na poł białych 2 K 80 h., białych 4 K białych, puszystych 5 K 10 h. 1 kg. dobrych, białych jak śnieg, dartych 6 K 40 h., 8 h. 1 kg. puchu, szarego 6 K, 7 K, białego, wybornego 10 K, najlepszego puchu z piersi 12 K. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie. **Gotowa pościel** z gęstego, czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu, pierzyna 180 cm długa, 120 szeroka, wraz z 2 poduszkami po 80 cm. długiemi, 60 cm. szerokiemi, ze świeżych, szarych bardzo trwałych, puszystych pierzy 16 K, z półpuchu 20 K, z puchu 24 K, osobne pierzyny po 10 K, 12 K, 14 K, 16 K, poduszki 3 K, 3 K 50 h, 4 K. Pierzyny 200 cm. długie, 140 szerokie, 13 K, 14 K 70 h, 17 K 80 h, 21 K; poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie, 4 K 50 h, 5 K 20 h, 5 K 70 h; piernaty z mocnej dymki w prążki, 180 cm. długie, 116 cm. szerokie, 12 K 80 h, 14 K 80 h. Wysyłka za zaliczką wyżej 12 K opłatnie. Wymiana dozwolona. Za niestosowne zwrot pieniędzy. **S. Benisch w Deszenicach (Deschenitz) Nr. 803.** Czechy. Obficie ilustrowany cennik zadarmo, opłacony. 162 1 0

Z Najwyższego upoważnienia Jego ces. i król. Apostolskiej Mości.

42 c. k. Loterya państwowa

na cywilne cele dobroczynne krajów i królestw w Radzie państwa reprezentowanych.

Ta loterya w gotówce

jedyna w Austryi prawem dozwolona — obejmuje **21.146 wygranych gotówką** w ogólnej ilości **625.000 koron. Główna wygrana:**

200.000 KORON.

Ciągnienie nastąpi jawnie 22-go stycznia 1914.
Los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia: w oddziale loteryj dobroczynnych, Wiedeń, III., Vordere Zollamtsstrasse 5, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itd. — Dla kupujących losy plany gry zadarmo. Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.

Z c. k. Gener. Dyrekcyi loteryj państwowych.
342 7 10 (Oddział loteryj państwowych na cele dobroczynne).



Znakomita

Herbata z wieżą

wszędzie w kraju do nabycia

Szarski i Syn

191 2 0 **w Krakowie.**

Rok założenia 1853.

Uczniowie

szkół średnich znajdą umieszczenie z całem utrzymaniem, pomocą w nauce i gwarancyą za dobre postępy w szkole. Kraków, ul. Felicyanek 5, parter. 627 1 3

Do wynajęcia

zaraz. Szujskiego 1, róg Krupniczej. II. p.: 5 pokoi z elektr. i przynależnościami. **Tamże** pokoje pojedyncze, umeblowane. Wiadomość w miejscu, w pensyonacie Lituania. 634 1 2

Ernestyna Kohn

Pierwsza i najstarsza

Pracownia i magazyn robót ręcznych
Kraków, Floryańska 15.

poleca roboty ręczne, również wszelkie do tychże potrzebne przybory. Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres ten wchodzące i oprawy poduszek, dywanów i t. p., wykonując je najstaranniej, po cenach umiarkowanych. W wielkim wyborze **włóczki** na żakiety i do robót perskich, smyrneńskich, kilimowych i sudan. 294 1 0

Główne lub poboczne zajęcie dla każdego

zarówno na wielką, jak i na małą skalę, bez osobliwego lokalu lub urządzenia, nawet przy bardzo małych środkach, przez wyrób i sprzedaż popłatnych i bardzo pokupnych artykułów użytkowych, wszelkiego rodzaju. Zawsze nowości! Liczne uznania z kraju i zagranicy! Zażądać zaraz kartą korespond. naszego katalogu zadarmo, a otrzymawszy go, każdy powie: „Gdybym to wasz adres był znał już dawniej!" Nasza klientela rekrutuje się z klas wszystkich zawodów, fabrykantów, kupców, urzędników, rękodzielników, robotników, także kobiet wszelkiego stanu, poszukujących źródła trwałego dochodu głównego lub pobocznego i u nas go też znajdujących.

Chem. Industriewerk Ges. m. b. H., Inzersdorf bei Wien, 49.
188 1 0

Wiktor Czaplicki

jubiler

Kraków, Sukiennice l. 6

poleca swój skład wyrobów złotych i srebrnych, w najnowszych fasonach. Przyjmuje zamówienia, reperacye i zamiany. Największy wybór pierścionków zaręczynowych. Na składzie **zegarki złote i srebrne,** z najlepszych fabryk szwajcarskich, srebro do wypraw ślubnych i obrączki gotowe na składzie.

Srebro Christofla po cenie fabrycznej.
378 2 0

Gries b. Bozen

SANATORYUM

Zakład leczniczy dla chorych na płuca (założony w r. 1901). **Prospekty!**
Lekarz kierujący:
Dr. V. Malfer
168 3 0



Prawnie zastrzeżone. Przestrzega się przed naśladownictwem.

Dla palących dużo niezbędne są do usunięcia woni tytoniu i odświeżenia ust

Cukierki mentholowe.

Używają ich miliony ludzi przy **kaszlu, chrypce.** Są one smaczne i nie psują apetytu. 195 1 0

Pudełko po 40 halerzy. Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Lekcyj języka niemieckiego
metodą Ansona, udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II p., front. 5.7 3 0

Gronostajowy garnitur
modny sprzedam. Zwierzyniecka 2?, I p., na prawo. 515 2 2

Księgarnia Polska i Składnia
w Krakowie (Hotel Saski), poleca
na podarki wydawnictwa artyst.
książki i nuty w pięknych oprawach dla każdego wieku, od najtańszych począwszy, globusy, kolędy, malowanki dla dzieci i świeżo wydane szopki polskie do wycinania.

Na prowincyę wysyła odwrotną pocztą. 582 3 10

Wiktor Barabasz
Skład fortepianów, pianin i harmonium
Kraków, Rynek gł. 39
Linia A-B.
Telefon 2133.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 234 3 0

Miód pszczelny

prasny, z poręczeniem naturalny.

Akacyowy lub lipowy, wysyłka opłacona w blaszankach 5 kg. za zaliczką **K 8·50.**
Dla kupców wysyła się próbki i oferty.

Pierwszy węgierski wywóz miodu pszczelnego, Balatonfőkajar Węgry 309 2 0

Redakcya „Nowej Reformy", ulica Jagiellońska l. 10, II-gie piętro.